Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XV. **Kraków, piątek 25 listopada 1932** **Nr. 320**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowe 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Hitler nie może utworzyć gabinetu parlamentarnego

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Berlin, 23. 11. (Sch) Ostateczna odpowiedź Hitlera, która w formie memorandum miała być wręczona prezydentowi Hindenburgowi dziś w południe, w godzinach popołudniowych nie była jeszcze gotowa.

Ma ona wskazać na niemożliwość utworzenia rządu parlamentarnego i podkreślić konieczność utworzenia rządu prezydjalnego.

Do chwili obecnej (godz. 17.) nie wiadomo jeszcze jakie stanowisko zajęliby narodowi socjaliści i czy również domagaliby się kanclerstwa w rządzie prezydjalnym.

Tymczasem w hotelu „Kaiserhof", zamienionym na kwaterę główną Hitlera prowadzone są ożywione rozmowy i konferencje, zmierzające do odnowienia frontu harcburskiego. Przedpołudniem przybył do hotelu książę Koburski, który odbył z Hitlerem dłuższą konferencję. Jak słychać w ciągu popołudnia ma przybyć do Hitlera przywódca niemiecko-narodowych Hugenberg. Książę Koburski pośredniczy również między Hitlerem a przywódcami Stahlhelmu.

Krążą pogłoski, że w ciągu przedpołudnia książę Koburski przyjęty był przez Hindenburga.

Berlin 23. 11. (Sch) B. prezydent Reichstagu Goering przybył dziś o godz. 18.30 do kancelarji prezydjalnej i wręczył sekretarzowi stanu Meissnerowi odpowiedź Hitlera.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego:)

Najpierw rata grudniowa, a potem — pomówimy

Co przyniosła konferencja Hoovera z Rooseveltem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 23. 11. (R) Zapowiedziana konferencja prezydenta Hoovera z przyszłym prezydentem Rooseveltem odbyła się wczoraj w Waszyngtonie i trwała 2 godziny.

Rozmowa prowadzona była w obecności doradców finansowo-politycznych obu prezydentów. Ku końcowi rozmawiali oni około 10 minut w cztery oczy. Lakoniczny komunikat oficjalny, jaki wydany został po konferencji, nie zawiera żadnych szczegółów, donosi jedynie, że poruszone zostały, oprócz problemu długów wojennych także inne kwestje. Nie jest w nim tajona również niechęć Roosevelta do podjęcia akcji decydującej przed objęciem władzy. Koła poinformowane są zdania, że

uiszczenie raty grudniowej uprości drogę do rewizji problemu długów wojennych.

Dziś ma się odbyć konferencja z przywódcami obu największych partyj kongresu.

W głosowaniu próbnem — większość przeciw odroczeniu raty

Nowy Jork, 23. 11. (R) Różne dzienniki amerykańskie urządziły wśród członków kongresu amerykańskiego próbne głosowanie w kwestji odroczenia raty grudniowej długów wojennych. W głosowaniu tem większość posłów i senatorów wypowiedziała się przeciw odroczeniu.

Nagół panuje jednak przekonanie, że po wpłaceniu raty grudniowej Hoover i Roosevelt polecą kongresowi zająć się kwestją zdolności płatniczej państw koalicyjnych.

Włochy płacą

Nowy Jork, 23. 11. (R) Ambasador włoski w Waszyngtonie zawiadomił departament stanu, że Włochy zapłacą ratę długów wojennych, płatną w dniu 15 grudnia.

Czy Anglja też?

Londyn. 23. 11. „Financial News" dowiaduje się, że rząd angielski podjął w Nowym Jorku pertraktacje **celem zaciągnięcia pożyczki, potrzebnej na podtrzymanie kursu funta.**

Dziennik wskazuje, że świadczy to, iż **rząd angielski liczy się z koniecznością zapłacenia raty grudniowej.**

* * *

Nowy Jork. 23. 11. (R) Tutejsze sfery finansowe podkreślają z naciskiem, że wpłata angielskiej raty grudniowej **odbije się szkodliwie także w Ameryce.** Twierdzą one, że wpłata raty pociągnie za sobą **dalszy spadek kursu funta,** a temsamem odbije się ujemnie na życiu gospodarczem Stanów Zjednoczonych.

Demarche ambasadora Filipowicza

Warszawa. 23. 11. PAT. W dniu 22 listopada br. ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie p. Filipowicz odwiedził sekretarza stanu Stimsona i złożył mu oświadczenie w sprawie układu konsolidacyjnego polsko amerykańskiego z 14 listopada 1924 r. W oświadczeniu tem ambasador Filipowicz zgłosił propozycję omówienia warunków **zawieszenia płatności, przypadającej 15 grudnia 1932 r. z tytułu tego układu oraz rewizji samego układu.**

Demarche ambasadora Filipowicza dokonana została w związku z wewnętrznemi naradami, jakie odbywały się w tej sprawie pomiędzy czynnikami decydującemi w Stanach Zjednoczonych.

Należy przypomnieć, że **Polska była jednem z pierwszych państw, które skonsolidowały swoje zobowiązania finansowe wobec rządu amerykańskiego.** Warunek ówczesnego układu przewidywał stopniowe zwiększanie się rat rocznych ze względu na przypuszczalną poprawę sytuacji ekonomicznej po wojnie. Stały się one **niewspółmierne z konjunkturą,** która wbrew ówczesnym przewidywaniom znacznie się pogorszyła na tle powszechnego kryzysu.

Żądamy zniżki oprocentowania

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 11. (Sin) W związku ze zgłoszonem memorandum rządu polskiego do rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie długów dowiadujemy się, że rząd polski chciałby uregulować całe zagadnienie długów oraz domagać się będzie m. in. **obniżenia oprocentowania. Dotychczas bowiem rząd polski płaci 5 procent, gdy tymczasem cały szereg państw płaci 1 procent.**

—ooo—

Rektorat uniwersytetu wrocławskiego ostrzega

Berlin. 23. 11. ŻAT. Rektorat i senat uniwersytetu wrocławskiego ogłosiły przestrogę pod adresem agitatorów antysemickich, aby po wznowieniu wykładów na uniwersytecie wstrzymali się od wszelkich wykroczeń przeciwko dyscyplinie akademickiej. Winni zakłócania spokoju będą pociągani do odpowiedzialności karnej na podstawie dekretu o walce z terorem.

Jak wiadomo, uniwersytet wrocławski zamknięty został na skutek antysemickich wystąpień przeciwko nowomianowanemu profesorowi prawa handlowego Ernestowi Cohnowi.

—o-O-o—

Zamach na pociąg w Niemczech

Berlin, 23. 11. PAT. Na torze kolejowym pomiędzy Muenster a Hamm znaleziono wczoraj po południu **4 paczki materjałów wybuchowych, położone na szynach. Na odcinku tym zamknięto dostęp do toru.**

Niebezpieczeństwo — w powietrzu!

(b) W Izbie Gmin wygłosił dnia 10 bm. były premjer a obecny wicepremjer angielski, przywódca partji konserwatywnej Stanley Baldwin niezwykle poważną i głęboką mowę o problemie wojny i pokoju — mowę, której cała Izba wysłuchała ze skupioną uwagą, miejscami do głębi wstrząśnięta. Baldwin wyraził w swej mowie m. in. nadzieję, iż „to co powie będzie także w innych krajach czytane, przemyślane i rozważane“. Z cierpką ironją zaznacza jeden z radykalnych tygodników niemieckich, iż naskutek tego apelu konserwatywnego przywódcy poważne pisma niemieckie zamieściły o jego mowie trzy linijki druku, a brukowe organy przeszły nad nią wogóle do porządku dziennego. Prasa polska była w tym wypadku rozczulająco zgodna z prasą niemiecką...

Ton mowy Baldwina był nawskróś pesymistyczny. Wojny nie usunie rozbrojenie, lecz tylko wola pokoju, istotna, prawdziwa decyzja utrzymania pokoju. Najwyższym obowiązkiem polityki jest usuwać przyczyny wojenne, a wszystko co możemy osiągnąć przez rozbrojenie, to — utrudnienie wojny. Tu jednak wchodzi w drogę uczucie strachu, brak zaufania. Narody i państwa zbroją się, ponieważ żyją w ciągłym strachu, że zostaną napadnięte. Baldwin oświadczył, iż ten właśnie problem studjował przez długie lata — zwłaszcza w swoim charakterze członka, a potem prezydenta „Committee of Imperial Defense“ — studjował z całą dokładnością i intensywnością, wiążąc z nim problem szczęścia i upadku rasy ludzkiej i — oto doszedł do głębokiego przeświadczenia, iż najistotniejszą przyczyną tego strachu i tej obawy jest — obawa przed **wojną powietrzną**.

Aż do ostatniej wojny światowej była ludność cywilna właściwie wolna od niebezpieczeństw wojennych. Traciła wprawdzie w polu swoich synów i krewnych, czasami cierpiała głód, osobiście jednak nie znosiła dolegliwości wojennych jako takich. Ta sytuacja zmieniła się za jednym zamachem wraz z wojną światową. Nowa metoda wojny — wojna powietrzna — przynosi ze sobą jeden główny moment: **szybkość ataku**. Podczas najbliższej wojny każde miasto, które leży w promieniu portu powietrznego, będzie mogło już w przeciągu pierwszych pięciu minut po wybuchu wojny być zbombardowane — sytuacja, która w czasie ostatniej wojny światowej była jeszcze nie do pomyślenia. W związku z tem stwierdzeniem podnosi przywódca konserwatystów angielskich drugi zasadniczy moment, na który myśmy w artykułach naszych już nieraz zwracali uwagę. Chodzi o to, **że obrona przed atakiem powietrznym jest rzeczą kompletnie niemożliwą i wykluczoną.** Przed atakiem powietrznym nie może się żadne miasto obronić. Jedyną obroną jest tylko atak na miasto wroga. „Jeśli się chcecie obronić — mówił Baldwin dosłownie — musicie szybciej niż nieprzyjaciel i więcej pozabijać jego kobiet i dzieci, aniżeli on pozabija waszych kobiet i dzieci.“

W dalszym ciągu swojej wspaniałej i wstrząsającej mowy omawiał Balwin szeroko sprawę konwencyj wojennych. Baldwin oświadczył — co my również na tem miejscu kilkakrotnie podnosiliśmy — że **każda konwencja dotycząca prowadzenia wojny a mająca na celu jej złagodzenie jest świstkiem papieru, nieposiadającym żadnej wartości.** Już przed wojną światową istniała konwencja co do zakazu używania gazów trujących, a mimo to złamano ją w trakcie prowadzenia wojny bez żadnych skrupułów. W roku 1925 podpisało w Genewie 28 państw protokół co do zakazu pewnych gatunków gazów, a mimoto obecnie wszystkie państwa przygotowują gazy i przygotowują obronę przeciwko atakom gazowym. W Genewie stracono w ostatnich miesiącach mnóstwo czasu nad problemem wojny powietrznej, przyczem zgodzono się mniejwięcej na trzy koncesje: zmniejszenie samolotów, zakaz bombardowania ludności cywilnej oraz zakaz rzucania bomb wogóle. Baldwin pyta się, czy istnieje taki człowiek naiwny, któryby w to wierzył, że państwo przyciśnięte do muru nie użyje każdej bez wyjątku broni, którą będzie miało do dyspozycji? Kiedy Niemcy w czasie wojny światowej jako pierwsi użyli gazów trujących, podniosła się w Anglji burza protestu. Ale krótko potem sami Anglicy przeszli do gazów trujących. Kiedy po raz pierwszy w czasie wojny światowej bombardowano otwarte miasto, powstał krzyk przerażenia. Ale krótko potem bombardowanie miast otwartych stało się ogólną metodą.

Cała kwestja rozbrojenia staje się, wskutek istnienia żeglugi powietrznej, sprawą **problematyczną.** Jak długo będą istniały samoloty **cywilne**, będą one mogły być natychmiast po wypowiedzeniu wojny zamienione na najgroźniejszą broń zaczepną. Żegluga powietrzna stała się tragicznem narzędziem w rękach ludzkości. Baldwin przytoczył zdanie jednego z najwybitniejszych fachowców żeglugi powietrznej, który niedawno temu oświadczył, że dla świata byłoby lepiej, gdyby ludzie nigdy nie byli się nauczyli latać w powietrzu. Każdy samolot cywilny jest, in potentia, miotaczem bomb. O ile zaś idzie o „międzynarodową kontrolę“, to nikt właściwie — oświadczył Baldwin — nie wie, co pod tem pojęciem należy sobie wyobrazić, skoro niebezpieczeństwo wojenne stanowi żegluga... cywilna. W ten sposób całe rozbrojenie staje się kwestją aeronautyki, i jak długo ta kwestja — latania w powietrzu — istnieje, tak długo istnieje strach przed agresją sąsiada — strach, który jest źródłem nieufności, niepokoju, zbrojeń, konfliktów.

Baldwin zakończył swą mowę melancholijnym i pełnym pesymizmu apelem do młodzieży. My, starsi ludzie — mówił Baldwin — nie na wiele się już przydamy, bo następna wojna nie wybuchnie może tak szybko, choć wybuch jej zdaje się być nieuniknionym. Młodzież lata w powietrzu i młodzież ma w ręku tę broń straszliwą, która zdolna jest zniweczyć cywilizację europejską. Podczas ostatniej wojny światowej znano parę takich wynalazków, które były zdolne do szerzenia najstraszliwszych spustoszeń, — Baldwin sam wie o trzech takich wynalazkach, — ale kierownicy państw (Baldwin ma tu zapewne na myśli Anglję) posiadali, rzecz dziwna, na tyle sumienia, że tych wynalazków nie wyprowadzili na arenę wojenną. Młoda generacja europejska ma teraz w rękach taki wynalazek — samolot. Co ona z nim pocznie? Przyszłość leży w rękach młodzieży. „Jeśli przyjdzie następna wojna i zniszczy cywilizację europejską — a zniszczy ją, i to zapomocą wojny powietrznej, — to winę będzie młoda generacja musiała przypisać sobie, a nie starszym“.

Tyle Baldwin. — Nie chcemy wchodzić tu w interesującą i skomplikowaną zarazem kwestję, na kogo spada wina za obecną sytuację i za te komplikacje, które z obecnej sytuacji groźnie wynikają. Czy cała odpowiedzialność za przyszłość ciąży wyłącznie tylko na młodej generacji. Jest to pytanie ważne, ale nie decydujące. Decydującym jest fakt, że cywilizowana ludzkość stoi przed tragiczną sytuacją. Widzi niebezpieczeństwo, zna jego źródła, wnika w jego istotę, zdaje sobie sprawę z jego przeraźliwych wprost konsekwencyj, a nie może znaleźć — deski ratunku.

Lytton miałby zmienić swój raport?

Dziwna uchwała Rady Ligi w sprawie konfliktu mandżurskiego. — Simon sprawozdawcą w kwestji Gdańska

Genewa. 23. 11. (R) Całe prawie popołudnie we posiedzenie Rady Ligi wypełniły dalsze mowy delegatów chińskiego i japońskiego.

Rada Ligi uchwaliła zwrócić się do komisji Lyttona z prośbą o ostateczne wypowiedzenie się, czy w następstwie deklaracyj delegatów chińskiego i japońskiego nie widzi potrzeby zmiany lub uzupełnienia sprawozdania.

Następnie przystąpiła Rada Ligi do rozpatrywania **skargi gdańskiej z powodu wprowadzenia na kolejach gdańskich waluty polskiej.** Rada mianowała angielskiego ministra spraw zagranicznych **sir John Simona** sprawozdawcą, któremu poleciła opracować sprawozdanie zmierzające do uregulowania sporu. Sprawozdanie ma być przedłożone Radzie na jednem z najbliższych posiedzeń.

Paul Boncour podejmuje min. Becka obiadem

Genewa, 23. 11. PAT. Dzisiaj wieczór odbył się wydany przez francuskiego ministra wojny Paul Boncoura obiad na cześć min. Becka. W obiedzie wziął udział gen. Burhardt-Bukacki oraz wielu wyższych urzędników polskiego i francuskiego min. wojny.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Dalsze kurczenie się obiegu banknotów

Warszawa. 23. 11. PAT. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę listopada przyniósł **dalszy wzrost rezerw złota do sumy 500.4 miljonów zł.**

Pieniądze i należności zagraniczne nie uległy prawie żadnym zmianom i wynoszą 104.6 miljonów zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 10 miljonów do 574.7 miljonów zł., zaś **pożyczki zastawowe** o prawie 1.6 miljonów do sumy 97.7 miljonów złotych.

Pozycja **„inne aktywa“** wzrosła o 7.4 miljonów, dochodząc do 191 miljonów zł. Zwiększyła się również o 1.1 miljonów zł. do kwoty 315.5 miljonów zł. pozycja **„inne pasywa“**.

Natychmiast płatne zobowiązania banku wzrosły do 219 miljonów, czyli 36.4 miljonów, głównie na skutek zwiększenia się pozycji „pozostałe rachunki żyrowe“. **Obieg biletów bankowych wobec wzrostu natychmiast płatnych zobowiązań uległ dalszemu ograniczeniu, obniżając się o 38.1 miljonów zł. do 965.6 miljonów złotych.**

Wobec zwiększenia się rezerw złota pokrycie złotem obiegu pieniężnego i natychmiast płatnych zobowiązań, których ogólna suma **nieznacznie się zmniejszyła** w porównaniu z dekadą poprzednią, **podwyższyło się z 41.85 proc. do 42.24 proc.**, zaś pokrycie kruszcowo-dewizowe z 44.93 do 45.34 proc.

Pokrycie złotem samego tylko obiegu wzrosło z 49.46 proc. do 51.82 proc. Stopa dyskontowa Banku 6 proc., lombardowa 7 proc.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Przed wznowieniem sezonu politycznego

Warszawa, 23. 11. (Sin) 4 grudnia upływa termin, do którego zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej odroczona została sesja sejmowa. Posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek 5 grudnia w godzinach popołudniowych. Na porządku dziennym znajduje się cały szereg wniosków nagłych.

Plenarne posiedzenia Sejmu nie będą zbyt częste, natomiast codziennie obradować mają komisje, zwłaszcza budżetowa i samorządowa. Podobno poza budżetem najpilniejsza jest sprawa uchwalenia niecierpliwie oczekiwanej nowej ustawy samorządowej.

* * *

W kołach opozycyjnych krąży pogłoska, że z okazji przypadającej na dzień 28-go listopada 10-tej rocznicy otwarcia pierwszego Senatu Rzeczypospolitej, istnieje zamiar uczczenia tej rocznicy. Podobno w związku z tą rocznicą ma być ogłoszone oświadczenie marszałka Józefa Piłsudskiego, które nawiązywać ma do przemówienia ówczesnego Naczelnika Państwa marszałka Piłsudskiego, poświęconego Konstytucji marcowej.

Polsko-sowiecki pakt koncyljacyjny podpisany

Warszawa, 23. 11. (Sin.) Dziś podpisany został w Moskwie między Polską a Sowietami pakt koncyljacyjny. Po podpisaniu tego paktu nastąpi już prawdopodobnie w najbliższym czasie ratyfikacja paktu o nieagresji łącznie z paktem koncyljacyjnym.

Nieszczęśliwy wypadek arcybiskupa Roppa

Warszawa, 23. 11. (Sin) Wczoraj w godzinach wieczornych pod koła dorożki konnej na Krakowskiem Przedmieściu dostał się sędziwy arcybiskup ksiądz dr. Edward Ropp. Potrącony przez konia, upadł na jezdnię, doznając ogólnych potłuczeń. Przewieziono go do szpitala.

—oOo—

Rewizja w żydowskiem stowarzyszeniu kulturalnem w Berlinie

Berlin, 23. 11. ŻAT. Ubiegłej nocy policja przeprowadziła rewizję w lokalu towarzystwa kultury żydowskiej, dawnego „Arbeiterkultur-Verein“. Według informacji udzielonych ŻAT-nej przez prezydjum policji berlińskiej, w czasie rewizji aresztowanych zostało 48 osób, zaś obfity materjał uległ konfiskacie. 30 z pośród zatrzymanych, którzy nie posiadali dowodu osobistego, pozostanie w areszcie. Większość z nich pochodzi z Polski.

Dyktatura na ławie oskarżonych

Madryt, 23. 11. PAT. W rozpoczętym tu procesie przeciwko uczestnikom zamachu stanu Primo de Rivery oskarżyciel publiczny oświadczył, że oskarżeni ponoszą tę samą winę, co b. król. Mimo to jednak komisja dla ustalenia odpowiedzialności nie domaga się ani kary głównej, ani dożywotniego więzienia, lecz 20 lat więzienia.

Przeszło 100 ofiar powodzi

Nowy Jork. 23. 11. (R) Jak donoszą z Bogoty (Kolumbja), prowincja Tolima w górnym biegu rzeki Magdalena nawiedzona została **katastrofalną powodzią**, która wyrządziła olbrzymie szkody. Jak dotąd stwierdzono, **przeszło 100 osób poniosło śmierć.**

Znowu walki w Mandżurji

Londyn. 23. 11. (L) Wedle doniesień z Charbina, wojska japońskie w północnej Mandżurji podjęły **nową ofensywę przeciw powstańcom chińskim.** W prowincji Holunskiang toczy się w chwili obecnej **zacięta walka o miasteczko Polczuan.**

Skarga apelacyjna w procesie brzeskim

Apeluje prokurator i obrona

Warszawa, 23. 11. (Sin) Dziś wniesiona została skarga apelacyjna w procesie brzeskim. Zgodnie z naszą zapowiedzią apeluje zarówno prokurator jak i obrona. Prokurator Grabowski sporządził skargę apelacyjną i przesłał ją wczoraj jeszcze do sądu okręgowego, domagając się w skardze swej zmiany kwalifikacji prawnej i podwyższenia kary dla b. więźniów brzeskich. Skarga apelacyjna obrony obejmuje 42 strony pisma maszynowego. Została ona dziś złożona do sądu.

Skarga apelacyjna obrońców domaga się **uchylenia wyroku sądu okręgowego, uniewinnienia oskarżonych, przesłuchania jeszcze 20 świadków a mianowicie m. in.: Arciszewskiego, Thugutta, Niedziałkowskiego, Rataja, Stronga, Kukiela, Kota, Popiela i t. d. Rozpatrywane są w skardze również motywy wyroku oraz** podany cały szereg uwag co do **poszczególnych** konkluzyj wyroku.

Niema porozumienia w Genewie w sprawie powrotu Niemiec

Paryż, 23. 11. (B) Genewscy sprawozdawcy dzienników paryskich stwierdzają jednomyślnie, że wczorajsze rozmowy między poszczególnymi członkami delegacyj, o ile dotyczą **kwestji powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową, nie doprowadziły do porozumienia.**

Wszystko rozbija się o warunki stawiane przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych v. Neurrtha, który domaga się uprzedniego przyznania Niemcom równouprawnienia.

Delegat francuski **Paul Boncour** musiał oczywiście **żądania te odrzucić**, gdyż Francja stoi na stanowisku, że zasada równouprawnienia może być Niemcom przyznana **tylko pod warunkiem równoczesnego uwzględnienia żądania francuskiego w sprawie gwarancyj bezpieczeństwa**, czyli domaga się podjęcia dyskusji nad wszystkiemi punktami planu francuskiego. W sprawie tej cała prasa francuska zajmuje stanowisko **mniej lub więcej nieustępliwe.**

Oficjalny „Petit Parisien“ pisze, że omawia na wczoraj wieczór kwestja **spotkania ministra Boncoura z Neurathem narazie niema** żadnych **widoków powodzenia**, tak jak niema widoków na rychłe odbycie konferencji państw 4 lub 5. Widoki na dodatni wynik pertraktacyj obecnych są tak małe, że zamykając wczoraj wieczór posiedzenie biura konferencji rozbrojeniowej Henderson **nie ustalił nawet terminu przyszłego posiedzenia, ani też nie wyznaczył daty zwołania komisji głównej, która** pierwotnie miała się zebrać 28. bm.

Min. Beck gościem dziennikarzy anglo-saskich

Genewa. 23. 11. PAT. Związek dziennikarzy angielskich podejmował dzisiaj śniadaniem min. Becka.

W śniadaniu wzięli udział wybitni przedstawiciele prasy angielskiej i amerykańskiej. Podczas śniadania, które odbyło się w nadzwyczaj serdecznym nastroju, min. Beck odpowiadał na szereg zadawanych pytań.

TEATR Y KINA

Nowe wystawy w Żyd. Domu Akademickim

W niedzielę 27 bm. o godz. 11 przedpoł. nastąpi uroczyste otwarcie wystawy obrazów, rzeźb, majoliki i metaloplastyki, urządzonej przez Zrzeszenie Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3.

Wystawa obejmować będzie: Zbiorową wystawę grafiki **Karola Förstera** (Kraków), który w ramach Zrzeszenia wystawia po raz pierwszy, a którego dzieła spotkają się niewątpliwie z wielkiem uznaniem. Również po raz pierwszy wystawia w ramach Zrzeszenia swą majolikę **Henryka Kernerówna** (Tarnów), której eksponaty zostały już na różnych wystawach kilkakrotnie nagrodzone, zdobywając sobie ogólne pochwały. **Leon Schönker** (Kraków) da przegląd swych ostatnich prac. Pewnego rodzaju pikanterją wystawy będą wystawione po raz pierwszy w Krakowie dzieła sławnego szewca-malarza **Szmula Wodnickiego** z Kazimierza Dolnego. W dziale wystawy bieżącej wystawiają artyści **I. Czaj Goldhuber, dr. O. Herschdörfer, A. Hochmann** (rzeźby), **Leon Lewkowicz, Szymon Müller, J. Pfeferberg, E. Regenbogen, M. Rubiński, dr. E. Schinagel.**

Wystawa obejmuje przeszło 200 eksponatów, i dzięki wysokiemu poziomowi przedstawia się imponująco.

—ooo—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we czwartek o godz. 8'45 wiecz. poraz ostatni po cenach zniżonych „Cjankali", które stale ściąga tłumy publiczności, dzięki aktualnej interesującej treści sztuki i koncertowej grze artystów z p. Liton na czele. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po raz ostatni po cenach zniżonych, tragedja Żeromskiego „Sułkowski" z dyr. Osterwą w roli tytułowej w premjerowej obsadzie. Jutro z powodu próby generalnej przedstawienia nie będzie.

— **„STRASZNY DWÓR"** opera narodowa Moniuszki ukaże się na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych w niedzielę 27 bm.

— **„W PUSTYNI I W PUSZCZY"** H. Sienkiewicza na scenie teatru „Bagatela". Wczoraj po raz pierwszy Kraków miał sposobność ujrzenia na scenie najpopularniejszej powieści dla młodzieży H. Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy" w wykonaniu zespołu Teatru Szkolnego z Warszawy. Zebrana licznie publiczność śledziła z zapartym oddechem żywo toczącą się akcję, gorąco oklaskując wykonawców. Dziś po raz drugi o godz. 4 pop. „W pustyni i w puszczy". Kasa teatru czynna od godz. 10 rano.

— **IGNACY FRIEDMAN**, należący do największych współczesnych mistrzów fortepjanu, którego grę cechuje barwność uderzenia, rozmaitość w dynamice, niezrównana biegłość techniczna i precyzyjność w oddaniu subtelnem odczuć odtwórczej sztuki, wystąpi dziś we czwartek 24 bm. w Starym Teatrze. Genjalny artysta wykona bogaty program o wysokiej wartości artystycznej.

— **ANDRE HUVELIN**, słynny francuski czelista-wirtuoz wystąpi z koncertem w sobotę dnia 26 bm. w sali Bołońskiego. Przy fortepjanie prof. Jan Hoffman. Bilety w kasie przy sali.

— **„WIEDEŃ W MUZYCE"**. Prof. dr. Reiss wygłosi prelekcję pt. „Wiedeń w muzyce" na Drugim Popularnym Poranku Muzycznym w „Uciesze" w niedzielę 27 bm o godz. 11'30 przed Wykonawcy orkiestra „Uciechy" i dr. Adam Herman.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Sułkowski".
Piątek teatr zamknięty.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Czwartek 8'45 wiecz.: „Cjankali" (ceny zniżone).

TEATR „BAGATELA"

Czwartek 4 pop.: „W pustyni i w puszczy".

Prasa palestyńska o projekcie „parlamentu"

Z pośród wszystkich głosów o zamierzonem utworzeniu parlamentu w Palestynie, o którym mówił na sesji Komisji Mandatowej Wysoki Komisarz sir Wauchope, największego zainteresowania budzi opinja prasy palestyńskiej. Dlatego też przytaczamy pierwszy i narazie jedyny głos, jaki w tej sprawie się ukazał, a mianowicie głos dra **M. Glücksona, naczelnego redaktora „Haarec"**. W numerze z dnia 14 bm. tego pisma znajdujemy następujące uwagi na temat zamierzonego „parlamentu":

„Sir Artur Wauchope oświadczył, że u władzy mandatowej nie zaszła w tej sprawie (scil. parlamentu) żadna zmiana. I my możemy powiedzieć to samo. Nasza opinja i nasze stanowisko nie uległo zmianie: Forma parlamentarna samorządu, rada ustawodawcza bez względu na formę może zostać wprowadzona w Palestynie tylko w w y n i k u u g o d y i z g o d y (haskejm wehaskamah) obydwóch narodów, zamieszkujących kraj a dokładniej mówiąc trzech czynników oddziaływujących na los i przyszłość Palestyny: **narodu żydowskiego, ludności arabskiej i władzy mandatowej.** Dopóki niema takiej ugody — a ugoda taka nie zaistnieje, jak długo przywódcy arabscy będą zajmowali ślepo-uporczywe stanowiskiem negowania rzeczywistości, negowania istnienia dzieła i przyszłości Żydów w Palestynie, negowania żelaznej konieczności tej rzeczywistości — jak długo będą przeciwstawiać się żydowskiej siedzibie narodowej, **niema miejsca dla formy parlamentarnej, która może podkopać podstawy naszego bytu i naszej przyszłości w Palestynie.** A abstrakcyjna zasada demokracji — w tym wypadku jest to całkowite zaprzeczenie prawdziwej demokracji — nic zmusi nas do oddania się na łaskę i niełaskę w ręce naszych przeciwników knujących zamach na byt i nasze prawo narodowe."

Organ robotników palestyńskich **„Dawar"** ogłasza w numerze z 13 bm. tekst przemówienia Wauchope'a w Genewie, atoli w numerach, które dotąd do nas nadeszły (ostatni z 16. bm.) „Dawar" nie zajmuje stanowiska wobec oświadczenia Wysokiego Komisarza Palestyny.

—ogo—

Źródła ropy naftowej w Palestynie?

Wedle pogłosek, krążących w Palestynie odkryto ostatnio w południowej części kraju bardzo bogate złoża naftowe. Pola naftowe znajdują się w okolicy Berseby, 5 klm. na południe od tej miejscowości. Podobno rząd palestyński, który wiedział o wykryciu pól naftowych już od dłuższego czasu, utrzymywał tę wiadomość w tajemnicy. Koncesję na pola naftowe otrzymał Anglik Williams, który posiada oddawna koncesję na złoża siarkowe, znajdujące się w okolicy Berseby. Williams wszedł w porozumienie z dwoma kapitalistami arabskimi z Jaffy celem rozpoczęcia eksploatacji pól naftowych.

Jak wiadomo, dwie największe dotychczas koncesje palestyńskie a to koncesja Rutenberga i Nowomiejskiego znajdują się w rękach Żydów.

—o-o—

WŁ. ŻABOTYŃSKI otworzył w Paryżu razem z adwokatem J. Halperinem kancelarję adwokacką. Jak wiadomo, Żabotyński jest z zawodu adwokatem.

Dr. AUGUSTA WELDLER, założycielka szwajcarskiego WIZ-o znana działaczka sjonistyczna zmarła ostatnio w Zurychu w 44 roku życia. Zmarła była autorką większego dzieła o historji Żydów w Szwajcarji.

DZIĘKI PRACY ŻYDOWSKICH INSTYTUCYJ ZDROWOTNYCH niebezpieczeństwo malarji w Palestynie jest nieporównanie mniejsze, niż w latach ubiegłych. Na obszarze kolonizacji żydowskiej faktycznie niema więcej wypadków malarji. Departament higjeny Uniwersytetu Hebrajskiego zajmuje się specjalnie badaniem malarji przyczem korzysta z poparcia Ligi Narodów.

KONFERENCJA MŁODZIEŻY MUZUŁMAŃSKIEJ W PALESTYNIE odbyta w Jaffie uchwaliła domagać się od rządu palestyńskiego przyznania inteligencji muzułmańskiej posad w administracji palestyńskiej. — Konferencja zażądała także zniesienia obowiązku znajomości języka angielskiego dla urzędników palestyńskich.

NASTĘPCĄ RABINA SONNENFELDA w Jerozolimie miał, jak wiadomo, zostać rabin Duszyński z Huszt (Słowacja). Rabin Duszyński cofnął obecnie kandydaturę z powodu trudności, na jakie natrafił ze strony swoich przeciwników.

KONFERENCJA AMERYKAŃSKICH RABINÓW REFORMOWANYCH odbyta niedawno w Cintinati wypowiedziała się, rzecz znamienna, przeciwko ujemnym stronom obecnego ustroju gospodarczego i politycznego, wskazując na konflikt zachodzący między ideałami religijnemi a obecną formą życia zbiorowego. Synagoga, zdaniem tych rabinów, winna przyczynić się do utworzenia nowych form społecznych. Pozatem konferencja zajęła się reorganizacją gmin żydowskich w Ameryce.

ROBOTNICZA KASA CHORYCH W PALESTYNIE obejmuje 19.299 członków razem zaś z rodzinami 38.955 dusz. Członkowie, posiadający rodziny wynoszą 62 procent ogółu robotników. Wśród członków, posiadających rodziny znajduje się także 2722 kobiet zamężnych, członkiń Kasy Chorych płacących 50 procent wkładki członkowskiej.

GMINA SEFARDYJSKA W JEROZOLIMIE otrzymała jak wiadomo, zapis w sumie 80.000 f. szt. od pewnej sefardyjki nazwiskiem Bilus, zmarłej w Hongkong. Procenty z tej sumy mają służyć potrzebom Żydów sefardyjskich w Palestynie. Zamierzają oni założyć ze sumy tej nową kolonję w Palestynie. Do spadku wysunęła pretensje także Aguda, atoli pretensje Agudy zostały sądownie odrzucone.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Godzina z Tobą" (Maurycy Chevalier i Jeanette Mac Donald). „Buster na froncie" (Buster Keaton).
APOLLO: „Kinomanjak" (Harold Lloyd).
ATLANTIC: „W tajnej służbie" (Brygida Helm)
DOM ŻOŁNIERZA: „Piętno hańby" (Greta Mosheim, Paweł Wegener).
PROMIEŃ: „Klub bezdzietnych" (Elga Brink, Werner Fuetterer).
SŁOŃCE: „Melodja serc" (Willy Fritsch).
SZTUKA: „Blond Venus" (Marlena Dietrich).
UCIECHA: „Żona na jedną noc" (Mery Glory).
WANDA: „C. K. Komenda serc" (Dolly Haas, Gustaw Fröhlich).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zmierzch Łodzi

Ośrodki przemysłowe powstają zasadniczo przy wielkich centrach produkcji surowców. Przemysł żelazny powstaje w ośrodkach, zasobnych w rudę żelazną i węgiel, przemysł drzewny powstaje przy wielkich lasach, przemysł ceramiczny przy źródłach produkcji gliny, przemysł wapienniczy przy pokładach surowca wapiennego, przemysł cukrowniczy przy plantacjach trzciny cukrowej lub buraka cukrowego etc. Przemysł włókienniczy nie zawsze musi powstawać przy wielkich ośrodkach produkcji bawełny lub wełny. Wszak największy w świecie, angielski przemysł włókienniczy nie opiera się w zupełności na produkcji surowców krajowych, lecz sprowadza te surowce z dominjów i krajów, związanych z Anglją silnemi węzłami współpracy gospodarczej (Egipt). Ale Anglja rozporządza za to olbrzymim rynkiem zbytu, docierając swemi wyrobami do najdalszych zakątków globu ziemskiego w pierwszym rzędzie dzięki temu, że czwarta część kuli ziemskiej znajduje się pod berłem króla Wielkiej Brytanji.

Łódź nie rozporządza ani własnym surowcem, ani węglem, ani też odpowiednim rynkiem zbytu. Przed wojną była Łódź głównym dostawcą olbrzymiego imperjum rosyjskiego. Nie mając zatem własnej bazy surowcowej, mogła sobie Łódź pozwolić na wielką rozbudowę swego aparatu przemysłowego tylko z uwagi na kolosalne możliwości zbytu wyprodukowanych towarów. Łódź spełniała wówczas zadanie nadzwyczaj pożyteczne z punktu widzenia gospodarstwa społecznego. Sprowadzała surowiec, przerabiając go na pełny fabrykat i wywożąc go następnie w najdalsze zakątki imperjum rosyjskiego. Przewrót w Rosji i odzyskanie niepodległości polskiej pozostawiły Łódź bez rynku rosyjskiego. Przemysłowcy łódzcy wiedzieli o tem, że Rosja przestała być rynkiem zbytu dla wyrobów włókienniczych Łodzi. Winni byli zatem wyciągnąć już wówczas konsekwencje, wynikające z ówczesnego stanu rzeczy. W owych bowiem czasach była przeważająca część warsztatów przemysłowych Łodzi kompletnie zniszczona. Maszyny były zarekwirowane przez zaborców, budynki zniszczone, przedsiębiorstwa pozbawione surowców i kapitału obrotowego. I wówczas przemysłowcy łódzcy zabrali się do pełnego odrestaurowania swych zniszczonych warsztatów przemysłowych. Czy winni byli to uczynić w pełnym zasięgu? Czy nie wystarczyło odrestaurowanie tylko pewnej części dawnego aparatu produkcyjnego, a przestawienie reszty na inne działy produkcji? Źle uczynili wtedy przemysłowcy łódzcy, że nie przewidzieli rozwoju wypadków. W jakim celu odnawiano zniszczone warsztaty produkcyjne, skoro wiedziano zgóry, że prócz Łodzi istnieją w Polsce jeszcze dwa duże ośrodki produkcji włókienniczej, i że jeden tylko z tych ośrodków włókienniczych byłby w stanie, przy pełnem zatrudnieniu, zaspokoić zapotrzebowanie całej ludności kraju? Był to wielki błąd Łodzi, że tracąc jedyny rynek zbytu, jakim było imperjum rosyjskie przed wojną, nie pomyślała o tem, że bez rynków zbytu istnieć nie może.

Bez zastanowienia się nad tym problemem zabrano się do odnawiania zniszczonych warsztatów przemysłowych. Kapitały własne były zniszczone, trzeba było zatem pożyczać. I Łódź pompowała w siebie kredyty. Ale kredyty należało spłacać, a środki na to można było uzyskać tylko ze sprzedaży wyprodukowanych towarów. Wtedy to problem rynków zbytu wystąpił przed Łodzią w całej swej wyrazistości. Wewnętrzny rynek zbytu pochłaniał tylko małą część łódzkiej produkcji włókienniczej, a wzrastający protekcjonizm celny ograniczał z każdym dniem możliwości eksportu. Łódź dusiła się w swych ciasnych granicach, przywalona olbrzymim aparatem przemysłowym, wielką armją pracowników i dławiona brakiem oddechu finansowego. Dobijała ją polityka Grabskiego, nienawidzącego Łodzi i uznającego, że Łódź, jako „główny" czynnik biernego bilansu handlowego, jest Polsce niepotrzebna. Dopiero później, gdy problem bezrobocia stał się centralnem zagadnieniem politycznospołecznem w Polsce, starano się przyjść Łodzi z pomocą, ale tylko dla utrzymania stanu zatrudnienia. Przecież przed kilkoma miesiącami przyznał się w Krakowie p. minister Zarzycki szczerze, że „skoro widzi takiego olbrzyma taką kolubryne przemysłową, jak Scheiblera i Grohmana z szesściotysięczną załogą pracowniczą, to trudno mu odmówić kredytów", gdy kolos taki zaczyna się chwiać. I nie odmawiano kredytów, ale równocześnie niszczono podatkami i opłatami publicznemi. Dziś ten olbrzym został unieruchomiony, zwalono go z nóg. Sześć tysięcy robotników i kilkaset urzędników straciło pracę. Dwa i pół miljona dolarów należności samego tylko Banku Gospodarstwa Krajowego ugrzęzło w olbrzymiej machinie przemysłowej. Prócz tego podatki i świadczenia publiczne, a nadewszystko olbrzymie środki kredytowe banków włoskich.

I. K. Poznański już się skończył. Scheibler i Grohman kończy się właśnie.

Gdy lud łódzki opowiada już sobie dziś legendy, jak to „tu w tem miejscu zatrzymywał się pociąg, wiozący Scheiblerową prosto do samego Karlsbadu", zaczyna się zmierzch Łodzi. Łódź snuje legendy. VIR.

Co będzie z cenami kartelowemi?

Jak donosiliśmy przed kilku tygodniami w ostatnich dniach października odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem polecono min. Zarzyckiemu przedstawić 20 bm. plan akcji zniżenia sztywnych cen kartelowych. Jak się dowiadujemy, ministerstwo przemysłu i handlu przesłało podobno do prezydjum rady ministrów zarys takiego planu.

Krążą pogłoski, że plan ministerstwa przemysłu i handlu poświęcony jest raczej wykazaniu rzekomych trudności przy przeprowadzeniu obniżki cen kartelowych, niż przedstawieniu sposobów jej przeprowadzenia.

Podkreślona jest możliwość obniżenia cen żelaza, ale wzamian za to przemysł hutniczy miałby otrzymać zamówienia rządowe. Pozatem ministerstwo przemysłu i handlu uznało podobno za możliwe obniżenie ceny cementu i produktów naftowych, natomiast zdecydowanie przeciwstawiło się projektowi obniżenia cen węgla, wychodząc z założenia, że obecnie spodziewanego w okresie zaostrzenia walki na rynkach skandynawskich z przemysłem węglowym angielskim, nie można utrudniać sytuacji kartelowi węglowemu. (?)

Natomiast ministerstwo przemysłu i handlu wypowiada się nagół przeciwko stosowaniu takich metod obniżania cen kartelowych, jak zniżki celne, lub wycofywanie przedsiębiorstw państwowych z karteli. (—)

Zniżyć abonament telefoniczny!

Związek Izb przemysłowo-handlowych wystąpił do ministerstwa poczt i telegrafów z memorjałem w sprawie ubytku abonentów telefonicznych i rozmów międzymiastowych.

Związek stwierdza, iż mimo spadku cen i zarobków blisko o 40 proc. w porównaniu z rokiem 1927, opłaty telefoniczne wzrosły od 50 do 100 procent.

To jest najważniejszą przyczyną zaniku komunikacji telefonicznej w Polsce. **Jedynym środkiem zaradczym przeciw dalszemu ubytkowi abonentów jest obniżenie taryf telefonicznych.**

Związek Izb wysuwa jako pierwszy postulat zmniejszenie różnicy w wysokości opłat pomiędzy I kategorją telefonów (do użytku prywatnego) a II kategorją (aparaty w przedsiębiorstwach i biurach). Różnica ta wynosi 10 zł. miesięcznie na abonamencie. (—)

Następnie Izba domaga się obniżenia opłat abonametowych za aparaty dodatkowe, rewizji opłat instalacyjnych, skasowania tych opłat w wypadkach, gdy żadne instalacje nie są wykonywane (np. w razie zmiany właściciel., przedłużenia pierwszego, trzyminutowego czasu rozmowy do 5 minut, zniesienia w Warszawie opłat za łączenie się z centralami podmiejskiemi itp.)

Ponadto memorjał wskazuje na konieczność wprowadzenia takich udogodnień, jak telefony samozapisujące, konferencyjne itp.

Nie będzie zniżki cen papieru

Jak się dowiadujemy, „Centropapier" w najbliższym czasie nie nosi się z zamiarem obniżenia cen papieru, wszelkie przeto pogłoski o zniżce tych cen są nieuzasadnione.

Czy zakłady „Scheiblera i Grohmana" będą uruchomione?

Jak informuje agencja „Iskra", zakłady Scheiblera i Grohmana unieruchomione zostały na krótki tylko przeciąg czasu, który prawdopodobnie nie przekroczy dwóch tygodni. Po upływie tego czasu administracja fabryk przystąpi do ponownego angażowania robotników, ale prawdopodobnie na zmienionych warunkach.

Należy wspomnieć, że w ciągu najbliższych dni mają w Warszawie zakończyć się rokowania o przeprowadzenie sanacji finansowej i organizacyjnej zakładów Scheiblera i Grohmana. W rokowaniach warszawskich biorą udział — jak wiadomo — przedstawiciele zainteresowanych zakładów oraz reprezentanci banków polskich i zagranicznych, mających w zakładach tych poważne wierzytelności.

Upaństwowienie urzędu komorników

Zmierzając do ujednostajnienia organizacji komorników, Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia, które przewiduje upaństwowienie urzędu komorników w całem Państwie. Według tego projektu komornicy zaliczani zostaną do 2-ej kategorji urzędników państwowych (ze średniem wykształceniem) i pobierać będą uposażenie według VII—X stopnia służbowe. Ze względu jednak na specjalny charakter pracy komorników i dużą odpowiedzialność materjalną, komornikom musi być przyznany dodatek do pensji, gdyż pauperyzacja urzędu komorników mogłaby wytworzyć wielkie niebezpieczeństwa i osłabić sprawność aparatu egzekucyjnego. Niezależnie od sprawy uposażenia komorników, projekt ministerstwa sprawiedliwości przewiduje przyznanie komornikom dodatku na utrzymanie kancelarji, a więc na opłacanie lokalu, pracowników, druków itp. Nowe rozporządzenie o komornikach ma wejść w życie od dnia 1 kwietnia 1933 r.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma hiszpańska pragnie nawiązać stosunki handlowe z pierwszorzędnemi firmami handlującemi fasolą. **Firma grecka** pragnie oddać przedstawicielstwo na sułtanki i suszone rodzynki. **Firma palestyńska** pragnie nawiązać stosunki z firmami polskiemi, które pragną wejść w kontakt handlowy z Palestyną, Egiptem i Syrją. **Bliższych informacyj udziela Izba Przem. Handl. w Poznaniu.**

Technika zwycięży kryzys

Odczyt prof. Krzyżanowskiego w I. P. H. w Łodzi

Na zaproszenie Izby Przem. Handlowej w Łodzi wygłosił prof. Adam Krzyżanowski w sali zebrań plenarnych Izby odczyt na temat programu gospodarczego Polski na tle aktualnych zagadnień ekonomicznych.

Szkicując na wstępie jako tło sytuację przedwojenną, prelegent podkreślił stopniową likwidację po wojnie klauzuli największego uprzywilejowania i panujący obecnie chaos w dziedzinie budżetowej państw, oraz w międzynarodowych stosunkach handlowo-politycznych.

Na tle obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce wyłania się konieczność opracowania programu gospodarczego, co znalazło swój wyraz w pracach samorządu gospodarczego oraz Centralnego Związku Przemysłu Polskiego. Prace nad programem są bezwzględnie czynnikiem twórczym, gdyż przyczyniają się do eliminowania koncepcyj mylnych lub trudnych do realizacji. Program ten istniał przed paru laty i wywarł poważny wpływ na życie gospodarcze kraju. Pierwszym takim programem był niewątpliwie zrodzony po wojnie program inflacji, który zlikwidowany został dopiero w r. 1924. Był to oczywiście, program, idący po linji najmniejszego oporu i w końcu zwyciężony został przez program antyinflacyjny. Zwolennicy tego ostatniego programu, t. j. programu stabilizacji opartej o kapitał zagraniczny, zdają sobie sprawę z tego, że dla rozwoju gospodarczego niezbędna jest wolność obrotu osób i towarów. Jeżeli bowiem wielkie operacje kredytowe doprowadzają do pomyślnego rozwoju gospodarczego — to tylko wówczas, o ile istnieje możność amortyzacji i spłat oprocentowania długów. Dlatego też **prof. Krzyżanowski zwalcza iluzję, że do utrzymania waluty trzeba czynnego bilansu handlowego.** Jest on natomiast zdecydowanym zwolennikiem **wielkiego bilansu handlowego,** to jest bilansu o dużych obrotach, gdyż wówczas niebezpieczeństwo deficytu bilansowego nie stanowi dla gospodarstwa żadnej groźby. Realizowana natomiast obecnie przez wszystkie państwa polityka czynnego bilansu jest zupełnym absurdem w swem założeniu, bo wszystkie państwa chcą ze wszystkiemi państwami mieć czynny bilans, co jest ekonomicznie niemożliwe i doprowadzi do katastrofy.

Obecny program gospodarczy, program wielkich inwestycyj może być oparty tylko o kooperację międzynarodową, o umiarkowany liberalizm. W obecnych warunkach gospodarczych i politycznych niema możności realizacji tego programu, jeżeli zważyć, że jedna z jego kardynalnych zasad — złota waluta — istnieje zaledwie w 6 państwach. Załamanie złotej waluty jest załamaniem prób stworzenia porozumień międzynarodowych. Dla nas istnieją jasno sprecyzowane konkretne wnioski: rząd i opinja stanęły na stanowisku, że program waluty złotej jest dobry, a z tego trzeba wyciągnąć pewne konsekwencje. Sytuacja w obecnej chwili jest w Polsce bardzo niebezpieczna: uchwaliliśmy nową wysoką taryfę celną, która jest bronią obosieczną. Niebezpieczne są również tendencje, lansujące poglądy, że uzdrowienie stosunków mogłoby się op zeć na inflacji. Na szczęście atmosfera dla inflacji na świecie, pomimo pewnych oznak tego rodzaju w Rosji, Niemczech i Stanach Zjednoczonych nie jest pomyślna. Wobec trudności, na jakie napotyka kwestja finansowania wielkich robót publicznych z powodu niemożności ustalenia porozumień międzynarodowych, sądzić należy, że **skutecznym środkiem ku złagodzeniu wojny celnej byłyby pakty regjonalne.**

Jeżeli ten program nie zostanie osiągnięty — nie będzie można mówić o realnej poprawie. Są zresztą pewne przebłyski otrzeźwienia: **klęska etatyzmu w postaci likwidacji prohibicji w Stanach Zjednoczonych i zniesienie barjer celnych w twierdzy protekcjonizmu — Australji.** Gdyby całkowite oprzytomnienie nie nastąpiło — trzeba poprawę rozłożyć na dłuższy okres czasu.

Najbliższą przyszłość trzeba jednak oglądać w kolorze nie czarnym, lecz raczej szarym. **Istnieje bardzo ważki czynnik, który wydatnie przyspieszyć może przezwyciężenie kryzysu. Czynnikiem tym jest technika, której wspaniałe postępy w dziedzinie np. radja lub rozwoju środków komunikacyjnych pozostają w paradoksalnej sprzeczności z barjerami celnemi i trudnościami, stawianemi na drodze do międzynarodowego zbliżenia gospodarczego. Technika, która jest wyrazem bogacenia, zwycięży bezwzględnie politykę, która pcha gospodarstwo światowe ku zubożeniu. Obs.**

Mokra noc amerykańska w Paryżu

Pić albo nie pić. — W oczekiwaniu na rezultat. — Rewja toalet. — Tańce na ulicy. — Hoover na stosie. — Grunt to okazja.

(Korespondencja własna).

Paryż, w listopadzie.

Niełatwo jest wymyślić szaleństwo, któreby mogło zadziwić Paryż, a jednak w noc wyborów amerykańskich działy się rzeczy, o których długo rozprawiali Paryżanie.

Kolonja amerykańska w Paryżu jest duża, nie licząc elementu przejezdnego. To też wybory odbiły się tu żywem echem. Ba! nie o byle co tu przecie chodziło. **Pić albo nie pić? — oto jest pytanie!** Jedna nogłośna odpowiedź brzmiała oczywiście: pić! Żeby tylko pozwolili...

Co ważniejsi i dostojniejsi Amerykanie zebrali się tedy w gronie ściśle męskiem w Pershing Hall, dla wspólnego oczekiwania na rezultat wyborów. O dziewiątej było już pełno, koło północy duszono się formalnie. W podziemiach grano w karty, na parterze pito co się tylko da. Bo a nuż prohibicja zostanie? Trzeba używać! Na piętrach oglądano filmy dźwiękowe dla zabicia czasu. Wreszcie w małym odosobnionym pokoju jeden samotny wielki wtajemniczony manipulował coś przy aparacie radjowym, który niósł wieść zza oceanu.

Od czasu do czasu wpadał młodzieniec ze świstkiem w ręku. „Proszę o ciszę“ — wołał pocztem od czytywał ostatni rezultat wyborów. Wrzaski, gwizdania, oklaski. I znowu cocktaile, znowu nerwowe wyczekiwanie — i tak do skutku.

To samo odbywało się w redakcjach paryskich dzienników amerykańskich — „New York Herald“ i innych. Ale najciekawsze obrazki działy się w barach dzielnicy Opery i Pól Elizejskich, zajętych niemal wyłącznie przez klijentelę zamorską. Lokale te otrzymały pozwolenie funkcjonowania całą noc bez przerwy i zajęte były przez najbardziej elegancką publiczność. Wybrylantowane damy amerykańskie prezentowały istną rewję futer i biżuterji. Wybory traktowano sportowo, z zakładami, z totalizatorem. **Sympatje, oczywiście, były po stronie „mokrego“ Roosevelta.** Weźmie — nie weźmie? Coraz to nowe wiadomości odnotowywane gorączkowo na tablicach. A w oczekiwaniu na rezultat — cocktaile i tańce do nieprzytomności!

Wreszcie — ogłoszenie wiadomego rezultatu Hurra! Pijemy! Entuzjazm doszedł do szczytu. Ludzie — przeważnie płci odmiennej — padali sobie w objęcia, niczem przy staropolskim „kochajmy się!“ Jakiś Amerykanin, którego wiadomość zastała w trakcie tańczenia slow-foxa z pewną platynową blondynką, przycisnął ją do siebie z takiem uniesieniem, że na świeżym gorsie jego uwieczniło się kilkakrotnie krwawe odbicie jej ust... Bary wydawały się za ciasne i ludzie w entuzjazmie powybiegali na ulicę. Środkiem jezdni biegli od baru do baru, wymachując butelkami, wrzeszcząc coś, czego nikt nie słuchał, ściskając się, wyrzucając czapki w górę i tańcząc. Francuzi, zabłąkani przypadkowo w tych barach, w których rozbrzmiewała tylko mowa angielska, przyglądali się temu szczerze ubawieni. A stare dzieci szalały! Niema to. ja złączyć się pod sztandarem wspólnego ideału!

Nad ranem już spalono na stosie fotografję Herberta Hoovera i ochrzczono uroczyście fotografję nowego Prezydenta... czemżeby jak nie szampanem? Jak się bawić, to się bawić!

Szary świt wciskał się przez szpary okien, kiedy jeszcze bawiono się w najlepsze. Ilość głosów, dalsze szczegóły, dotyczące wyborów, już nikogo nie obchodziły. I tak się o tem będzie wiedziało z gazet, nie wszystko to zresztą jedno? Grunt, że jest nadzieja na koniec prohibicji i że prezydent będzie inny. I że wogóle jest okazja do zakładów, do zabawy, do wypicia.

Można sobie wyobrazić nastrój w samej Ameryce, jeśli w jednej tylko „kolonji“ amerykańskiej panowało takie napięcie. Przypuszczalnie w Ameryce noc ta była niemniej „mokra“ choć bardziej konspiracyjnie. I niejeden szmugler alkoholu zapewne łzę uronił nad rezultatem wyborów... H. P.



ZAWODOWY ZWIĄZEK PIŁKARSKI W NIEMCZECH.

W Monachjum założony został zawodowy Związek Piłkarski i zorganizowane pierwsze kluby profesjonalne, po jednem w każdem z miast: Monachjum, Norymberga-Fürth, Frankfurt, Mannheim-Ludwigshaven, Main, Saarbrücken, Karlsruhe i Stuttgart.

—oOo—

BERGLER, znany łyżwiarz Makkabi krakowskiej, przygotowuje się na sztucznym torze w Katowicach do zimowej Makkabjady w Zakopanem pod okiem fachowych trenerów.

PROTEST POLONJI PRZEMYSKIEJ w sprawie meczu z Podgórzem o wejście do Ligi został przez PZPN odrzucony. Okazało się bowiem, że gracz Mycok, o którego chodziło w proteście, brał udział w zawodach na boisku w Przemyślu, aczkolwiek nie na swojej zwykłej pozycji.

SIX DAYS W BERLINIE wygrała para francuska **Guinbretiere-Broccardo.** Wielki zawód sprawił tu król sześciodniówek najlepiej płatny Holenderczyk Van Kempen, który w wyścigu nie odegrał żadnej roli i nawet wycofał się pod koniec. Ulubieniec Berlina Thietz przewrócił się i potłukł dotkliwie, z powodu czego mimo prowadzenia ostatniej nocy wraz z Schoenem oddać musiał zwycięstwo Francuzom.

DANJA—SZWECJA mecz tennisowy w Sztokholmie wygrali Duńczycy 4:1.

15-letni reżyser filmowy

Jest nim Carmilio Fioretti z Medjolanu, który obecnie pracuje nad filmem z życia młodzieży. Aktorami są chłopcy i dziewczęta do lat 18-tu. Młody reżyser zachowuje się jak dojrzały artysta i „gniewa się gdy się go za takiego nie uważa. „Mam wprawdzie lat 15 — odpowiada krótko, — ale od trzech lat pracuję intensywnie, a lata wojny liczą się, jak wiadomo, podwójnie!! Carmilio ma zresztą już przeszłość za sobą. Przed trzema laty wystąpił w jakiejś sztuce dla młodzieży. Niestety jako aktor nie miał zbyt dużego powodzenia. Carmilio napisał nawet już powieść bardzo fantastyczną i bardzo naiwną, powieść o życiu młodzieży. Powieść ta znalazła nakładcę, a Carmilio wszedł w ten sposób do cechu pisarzy. Z dumą może o sobie powiedzieć, że przyjął go nawet sam Mussolini. — Teraz liczy lat 15 i już nakręca pierwszy swój film

Wszędzie to samo...

Na Węgrzech Biderman nazywa się Herczeg...

Budapeszt (Centropress). Od czasu, kiedy na czele rządu węgierskiego stanął Gömbös, na uniwersytetach węgierskich powtarzają się niepokoje i napady na studentów żydowskich. Jasnem jest, że radykalne żywioły widocznie liczyły na to, że nowy regime, w którym na początku dopatrywano się jakoby wznowienia białej kontrrewolucji, będzie tolerował ich wybryki. Sygnał do wszczęcia pogromów był dany już przed czterema tygodniami na **budapeszteńskim** uniwersytecie i politechnice. Studentów żydowskich przepędzano po korytarzach, tak że schronić musieli się pod opiekę pedelów i profesorów. Kilku zostało rannych. Rektor zarządził ścisłe legitymowanie wszystkich, którzy wstępują do gmachu uniwersyteckiego. Organizacje studenckie wypowiedziały się następnie przeciwko tego rodzaju wybrykom i ustanowiły **własne straże na korytarzach.** — Przez kilka dni około gmachów szkół wyższych krążyła **policja**, główne wchody były zamknięte, a wpuszczano tylko bocznemi bramami. Wywieszono również obwieszczenia, w których nawoływano młodzież do rozwagi.

Z Budapesztu przeniosła się iskra do **Szegedynu**, gdzie jednak zaburzenia w stosunkowo krótkim czasie zostały stłumione. Poważniejsze wypadki miały jednak miejsce w tych dniach w **Debreczynie**, gdzie około trzydziestu studentów napadło grupę studentek i studentów żydowskich. Wszyscy byli dotkliwie poturbowani. Dwie studentki doznały tak ciężkich obrażeń cielesnych, że musiały być odwiezione do szpitala. W następstwie tego **rektor zamknął uniwersytet na dwa dni** i wszczęto śledztwo. Wielkie rozgoryczenie wywołało postanowienie senatu akademickiego, mocą którego **żydowski student, Bela Herczeg, relegowany jest na dwa semestry**, a to z tej prostej przyczyny, że postępowanie innych studenów, którzy mieli przewagę i pobili go, nazwał postępowaniem niemoralnem i tchórzostwem. Społeczeństwo przyznaje rację Herczegowi, i to bez względu na wyznanie religijne. Studenci debreczyńscy gwałtownie występują także wobec władz. W liczbie 500 napadli policję, której jednak udało się napastników rozpędzić. **Minister szkolnictwa, Dr. Homan,** telegraficznie nakazał rektorowi uniwersytetu w Debreczynie, aby zarządził **postępowanie dyscyplinarne wobec uczestników bójek i by oprócz tego winnych oddano prokuratorji,** która ma wytoczyć proces. Również **premjer Gömbös** zwrócił się do ministra szkolnictwa z żądaniem, **aby wszelkiemi środkami przywrócił spokój i porządek w szkołach wyższych w jaknajkrótszym czasie.** (.)



Jak Nowy Jork walczy z nędzą

Wielki wydawca nowojorski zakłada tanie kuchnie.

Nowy Jork uchodzi oddawna za najdroższe miasto na świecie. Teraz czasy się jednak zmieniły, nie dziwota więc, że zmieniły się i stosunki w Nowym Jorku. Są jeszcze restauracje bardzo drogie, ale większość restauracyj dostosowała się do nowych warunków życia. Obok więc restauracyj luksusowych znajduje się w Nowym Jorku mnóstwo restauracyj, w których zjeść można bardzo suty obiad za 65 centów.

Największą atoli popularnością szerokich mas cieszą się droguerje. Nam wydaje się to rzeczą dziwną, że w sklepach, w których kupuje się zwykle perfumy, albo towary aptekarskie, można też dostać i tani obiad, ale droguerje nowojorskie są właściwie magazynami, w których obok towarów aptekarskich lub perfum dostać też można wyroby tytoniowe, czekoladę, cukierki, zegarki, a nawet i książki. W okresie prohibicji można było w droguerjach dostać pod najrozmaitszemi pozorami napoje alkoholowe. Są też droguerje, w których za 25 do 30 centów można dostać dobry obiad. — Kwota ta wydaje się nam jeszcze i teraz stosunkowo dość wielką, ale dla przeciętnego Amerykanina mającego w dodatku jeszcze pracę, 25 centów nie jest znowu sumą zawrotną, na którąby sobie nie mógł pozwolić.

Miljonowa armja bezrobotnych nie może jednak marzyć o obiedzie kosztującym 25 centów. Tu Mac Faddon, szef jednego z największych zakładów nowojorskich, wystąpił z inicjatywą, powołując do życia przedsiębiorstwo, w którem można dostać śniadanie za 5 centów, a obiad za 10 centów. Obiad składa się ze zupy, mięsa, jarzyny, kompotu. W roku ubiegłym korzystało z tych restauracyj faddonowskich około 3 miljony ludzi. Tylko dzięki takiej olbrzymiej konsumcji może Faddon utrzymać swoje instytucje dobroczynne, na to bowiem nie może sobie pozwolić kupiec, któryby się nawet zadowolił jaknajmniejszym zarobkiem. W każdym razie Faddon może o sobie powiedzieć, że z najdroższego miasta na świecie uczynił najtańsze.

INFORMATOR WOJSKOWY.

J. 1908.: Należy zgłosić się do **26 bm., o ile Pan** chce korzystać z amnestji.

ROCZNIK 1907 do 1908: Podlega Pan płaceniu podatku wojskowego.

Człowiek czy zwierzę?

Proces Leitgöba w Linzu

PSYCHOPATA?

Przed trybunałem przysięgłych w Linzu toczy się obecnie, jak już donieśliśmy, proces przeciwko siedmiokrotnemu mordercy kobiet, Franciszkowi Leitsöbowi. Morderca tym razem, jak pisze prasa wiedeńska, żadnego nie sprawia rozczarowania publiczności, albowiem robi wrażenie naprawdę mordercy. Z początku mówi Leitgöb głosem cichym, jak gdyby był człowiekiem nieśmiałym, ale potem oswaja się z otoczeniem i odpowiada na wszelkie pytania przewodniczącego wyraźnie. Obrona jego polega głównie na tem, że **przyznaje się do morderstw, natomiast zaprzecza, by morderstwa wykonywał w celach rabunkowych.** Leitgöb za wszelką cenę chce uchodzić za psychopatę, którego do morderstw popchnął nieopanowany szał zmysłowy, pod wpływem którego dusił swe ofiary. Przyznaje się wprawdzie, że tu i ówdzie po zamordowaniu swych ofiar coś niecoś zabierał im, ale stało się to zawsze już po dokonaniu morderstwa, z którego sobie nie zdawał sprawy. Jest nawet na tyle cynicznym, że udaje obrażonego, jeśli przewodniczący mu nie wierzy, a nawet z ironją wyraża się o lekarzach, którzy coś innego stwierdzili.

Całą winę zwala na kobiety, które go zepsuły i z niego uczyniły mordercę. Jako młody chłopak był woźnica w Linzu. Pewnego razu zaprosiła go jakaś kobieta do swego mieszkania i dała mu pieniądze żądając od niego, by przed aktem płciowym ją bił. Od tego czasu datuje się jego zwyrodnienie, które, używając pseudouczonego zwrotu, nazywa „perwersją“. Potem został czeladnikiem rzeźnickim. Gdy jego chlebodawca umarł, nawiązał stosunek z wdową po nim, która również była kobietą zwyrodniałą, tak, że biedny Leitgöb rzekomo nie mógł wytrzymać i uciekł od niej, zabrawszy przedtem trochę pieniędzy. Wdowa, chcąc się zemścić, zaskarżyła go do sądu i uczyniła z niego złodzieja, przez sąd po raz pierwszy zasadzonego. W roku 1910 ożenił się, licząc lat 31, z dziewczyną 18-letnią. Z tego małżeństwa przyszło na świat troje dzieci. W roku 1915, gdy musiał odsiedzieć we więzieniu karę za kradzież, a następnie wysłany został na front, żona przeprowadziła rozwód, a od tego czasu stracił z nią wszelki kontakt. Na froncie przebył dwa lata, a w roku 1917 dostał się do niewoli włoskiej, skąd wrócił w roku 1919.

Przewodniczący oświadczył, że zapodania te nie są zgodne z rzeczywistością, gdyż Leitgöb nigdy nie był na froncie, ani też nie dostał się do niewoli.

HISTORJA PIERWSZEJ OFIARY

Następuje historja pierwszego morderstwa, dokonanego 24 marca 1912 w Ried (Austrja Górna) na 47-letniej Marji Lederer. Oskarżony broni się tem, że starsza od niego o 12 lat Marja Lederer niejako go uwiodła, sama mu się narzucając ze swą miłością. Oskarżony dalej opowiada, że była to kobieta anormalna i namawiała go przez dwa miesiące do rozmaitych „perwersyj“. Oskarżony nie wie, w jaki sposób zamordował Marję Lederer, to jedno tylko sobie przypomina, że pewnego razu stracił przytomność, a gdy potem przyszedł do siebie skonstatował, że Marja Lederer została przez niego uduszona. Na pytanie przewodniczącego przyznaje, że zabrał potem 10 koron, które przepił a następnie najspokojniej w świecie udał się do swego mieszkania i przespał całą noc.

MORDERCA ARANŻUJE POŻAR

Drugą jego ofiarą była żona jednego z jego towarzyszy broni, Jana Dannera z Urfahr. Gdy Danner poszedł na front, Leitgöb nawiązał stosunek z jego żoną i odrazu miało między nimi dojść do „perwersji“. Oskarżony wogóle szafuje przy każdej sposobności słóweczkiem „perwersja“, widocznie słóweczko to bardzo mu się podoba. Dnia 18 października 1916 udusił swą ofiarę, zabrał pieniądze, a następnie przewrócił palącą się lampę naftową i wywołał pożar, chcąc w ten sposób zatrzeć za sobą ślady. Rzeczywiście mu się to udało, policja przyjęła, że pani Danner, która znana była jako alkoholiczka, w stanie nieprzytomnym przewróciła lampę i padła ofiarą w ten sposób wywołanego pożaru.

STOSUNEK Z BABCIĄ

Trzecią jego ofiarą była 80-letnia Marja Schmiedhummer, druga żona jego dziadka, a więc jego przybrana babka, zamieszkała w Ansfelden obok Linzu. Ta 80-letnia niewiasta wysłała znowu za mąż i wezwała swego wnuka do siebie. Leitgöb przyjechał na żądanie babki, która pokazała mu zaszyte we woreczek 2 do 3 tysięcy koron, które następnie schowała w pokoju, podczas gdy Leitgöb pozostał w kuchni. Gdy babka wróciła do kuchni, doszło między nimi do czułości „perwersyjnych“, podczas których Leitgöb, jak zawsze, stracił przytomność. Gdy przyszedł do siebie, skonstatował, że babka nie żyje, czemu się nawet dziwił, bo ją tylko lekko dusił. Ta bajeczka o czułościach między 80-letnią staruszką a młodym człowiekiem wywołała na sali śmiech. Przewodniczący przesłuchał w tej sprawie psychjatrów, którzy oświadczyli, że oskarżony jak najbezczelniej skłamał.

CZWARTA OFIARA ZUPEŁNIE SIĘ SPALIŁA

Czwartą jego ofiarą była 35-letnia żona kolejarza z Linzu, Marja Renezeder, którą udusił dnia 16 lutego 1920, a następnie wywołał pożar, który pochłonął domek, zamieszkany przez ofiarę. Oskarżony tłomaczy się tem, że odwiedził swą ofiarę nad ranem, gdy jeszcze leżała w łóżku. Doszło między nimi do czułości, znowu stracił przytomność, a gdy się obudził, Renezeder już nie żyła. Piecyk żelazny przypadkowo przewrócił się a w pokoju wybuchł pożar. Oskarżony przestraszył się i uciekł ale następnie wrócił i wziął nawet udział w akcji ratunkowej.

Taki jest plon pierwszego dnia procesu.

ADW. DR. HENRYK APTE (Kraków).

Nowy kodeks postępowania cywilnego

I.

Z dniem 1 stycznia 1933 r. zacznie obowiązywać na obszarze całej Polski kodeks postępowania cywilnego, wprowadzający jednolite postępowanie procesowo-cywilne w miejsce dotychczasowych trzech różnych. Na drodze do unifikacji prawa polskiego kodeks ten, wydany w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, a ogłoszony jeszcze 3 grudnia 1930 r. stanowi obok ustawy wekslowej, procedury i kodeksu karnego oraz postępowania egzekucyjnego, ważny, dawno oczekiwany krok, który częściowo choćby usunie bolączkę ustawowego rozdarcia w dziedzinie dochodzenia praw. Wzorowany na procedurze austrjackiej z r. 1895 obowiązującej dotąd tu w Małopolsce, opiera się nowy kodeks na nowoczesnych zasadach ustności, bezpośredniości, jawności i swobodnej oceny sędziowskiej. W wielu ważnych szczegółach korzysta z bogatego doświadczena tych kilkudziesięciu lat, ulepszając i upraszczając wiele ważnych postanowień. — Pisany zwięzłym i jasnym stylem, przedstawia się kodeks ten jako jedna z pierwszorzędnych ustaw, jakie w ich powodzi z ostatnich czasów u nas wydano. Nie wchodząc w finazyjne szczegóły podaję niżej najważniejsze przepisy i zmiany, interesujące szerokie warstwy publiczności.

TERMINOLOGJA.

Kodeks zmienia powszechnie dotychczas używaną nomenklaturę czynności, wprowadzając w miejsce popularnych wyrażeń inne, mniej u nas używane: i tak dotychczasowa „skarga“ nazywać się będzie odtąd „pozew“, zaś „skargą“ oznacza się środki prawne przeciw wyrokom sądowym (skarga apelacyjna, skarga kasacyjna, skarga o wznowienie — „zaskarżasię“ postanowienia sądowe lub postępowanie komornika); rekurs nazywa się zażaleniem, przerwa, spoczywanie sporu oraz wstrzymanie egzekucji — zawieszeniem, o mieszkanie — uchybieniem, nagana protokołu — wytknięciem obrazy przepisów postępowania, a wniesienie skargi, — wytoczeniem powództwa.

WŁAŚCIWOŚĆ.

Kodeks łączy w jedną całość przepisy odrębnej dawnej normy jurysdykcyjnej i właściwej procedury cywilnej. Granicę rzeczowej właściwości między sądami grodzkiemi a okręgowemi stanowi jak obecnie kwota 1.000 zł. Bez względu na wartość przedmiotu sporu należą do sądów grodzkich sprawy o ojcostwo nieślubne i z niem w związku pozostające, z najmu (jednak nie z dzierżawy, jak dotąd) i o naruszenie posiadania (art. 10), zaś do sądów okręgowych sprawy o prawa niemajątkowe, o szkody wyrządzone przez organy władzy przy wadliwem urzędowaniu, z prawa autorskiego, używania firmy, z nabycia przedsiębiorstwa, ze spółek handlowych, z czynności giełdowych, z ochrony patentów i t. p., z nieuczciwej konkurencji i asekuracyjne, z wyjątkiem zapłaty premji (art. 13).

Miejscowa właściwość zależna jest zasadniczo od miejsca zamieszkania pozwanego. Poza tą właściwością ogólną, analogiczną do dotychczasowej właściwości t. zw. sądu powszechnego, zna kodeks właściwość przemienną, podobną do dotychczasowej „z wyboru“, jednak z tym najważniejszym wyjątkiem, że wygodna dotąd dla firm protokołowanych właściwość miejsca ich przedsiębiorstwa z § 87 a. nj. (przy pisemnem zamówieniu towaru i dowodzie jego dostawy) odpada, wobec czego trzeba będzie bardziej korzystać z właściwości według miejsca wykonania umowy z art. 35 lub właściwości prerogowanej z art. 52; w obu tych wypadkach należy już do pozwu dołączyć dokument, stwierdzający umowę. Właściwość miejscowa dla spraw wekslowych unormowana jest jak dotąd (art. 46).

Właściwość w sprawach niespornych pozostaje nadal ta sama wedle dotychczasowych przepisów (dla Małopolski), t. j. normy jurysdykcyjnej utrzymanych w mocy (art. XXV. przep. wprow.).

PEŁNOMOCNICY.

Przymus adwokacki obowiązuje przed Sądem Najwyższym, apelacyjnym i okręgowym jako I. instancją. Przed tym ostatnim jako odwoławczym od spraw sądu grodzkiego — nie obowiązuje (art. 86). Pozatem pełnomocnikami mogą być (w sprawach bez przymusu adwokackiego) prócz adwokatów tylko współuczestnicy, zarządcy majątku, oraz rodzice, małżonek, rodzeństwo lub dzieci strony (art. 85) i to nietylko w procesach, lecz także w każdem postępowaniu unormowanem ustawą, powołującą się na procedurę cywilną (art. IV. przep. wprow.), a więc naprzykład w postępowaniu konkursowem (§ 172 ord. konk.), ugodowca (§ 63 ord. ugod.) i t. d.

II.

Pełnomocnik winien przedłożyć pełnomocnictwo przy pierwszej swej czynności, a sąd tylko w nagłych wypadkach może dopuścić tymczasowo osobę bez pełnomocnictwa, wyznaczając jej termin do przedłożenia pełnomocnictwa pod rygorem zwrotu kosztów (art. 97). W razie wątpliwości może sąd zażądać uwierzytelnienia podpisu strony na pełnomocnictwie.

INNE OGÓLNE PRZEPISY.

Przepisy o wyłączeniu sędziego, zdolności procesowej, współuczestnictwie, interwencji, przy-pozwaniu, wskazaniu poprzednika (pismach) i kosztach wykazują znaczne podobieństwo do dotychczasowych. Prawo ubogich unormowane było w pierwotnem brzmieniu art. 112 liberalnie jak dotąd. Obecnie jednak nowela do kodeksu, wydana 27 października b. r., zmieniła bardzo niekorzystnie zasadniczy przepis gdyż uzależnia przyznanie prawa ubogich od wykazania zupełnego ubóstwa strony, przyczem sąd ma swobodę w ocenie, czy przedłożone przez nią urzędowe zaświadczenie ubóstwa jest dostatecznym dowodem. — Wniosek o przyznanie tego prawa zgłosić można w tej instancji, w której właśnie spór się toczy, a sąd może odmówić udzielenia prawa ubogich „w razie oczywistej bezzasadności powództwa lub obrony“ Przeciwnik strony ubogiej, zasądzony na zapłatę kosztów, zobowiązany jest do zapłaty opłat i kosztów za stronę ubogą, a na pretensji przysądzonej stronie ubogiej od przeciwnika ciążą z ustawowem pierwszeństwem te niezapłacone przez nią należytości; podobne pierwszeństwo służy adwokatowi strony drugiej na kosztach przyznanych jej od przeciwnika art. 120 i 121).

DORĘCZENIA.

Pisma procesowe i doręczenia sądowe doręcza się stronom względnie zastępcom w mieszkaniu, w biurze i t. p. a w razie niemożności doręczenia bezpośrednio, lub pośrednio (domownikowi, sąsiadowi lub dozorcy) składa się pismo w urzędzie pocztowym lub gminnym, zostawiając na drzwiach lokalu zawiadomienie o tem. Specjalnych przepisów o doręczeniu pozwu kodeks nie zna, a w kilku miejscach, powołujących się na (nieprzewidziany kodeksem), „tryb dla doręczeń pozwu“, nowela z 27 października b. r. wyrażenie to słusznie usunęła. Jeśli sprawa toczy się w Sądzie okręgowym jako I. instancji, jak i w postępowaniu przed Sądem apelacyjnym, winna strona mieszkająca poza siedzibą danego Sądu obrać sobie zamieszkanie dla doręczeń w siedzibie Sądu, chyba, że ją przewodniczący od tego zwolni; w przeciwnym bowiem razie przeznaczone dla niej pisma, z wyjątkiem wyroków zaocznych, będą składane do akt ze skutkiem doręczenia (art. 145). Doręczenie osobie nieznanej z miejsca pobytu do rąk kuratora lub przez wywieszenie w budynku sądowym uskutecznia się tylko po uprawdopodobnieniu, że miejsce pobytu przeciwnika jest nieznane (art. 159).

PRZYWRÓCENIE TERMINU.

Strona, która bez swej winy nie dokonała czynności procesowej w terminie i przez to naraziła się na ujemne skutki, może zawnioskować do tygodnia od ustania przeszkody przywrócenia terminu, uprawdopodabniając przeszkodę i wykonując równocześnie daną czynność. Przez „termin“ kodeks rozumie czasokres, a nie audjencję. Różnica w stosunku do dotychczasowych przepisów polega na tem, że przeszkoda w wykonaniu czynności jest najogólniej ujęta, że restytuować można tylko czasokres i że wniosek musi być podany do tygodnia.

ZAWIESZENIE POSTĘPOWANIA.

następuje w analogicznych wypadkach jak dotąd przerwa. Nowe i odmienne przepisy wprowadza kodeks odnośnie do zawieszenia postępowania na zgodny wniosek obu stron wzgl. dnie z powodu ich niestawiennictwa. O ile żadna ze stron nie zawnioskuje do trzech lat od takiego zawieszenia postępowania jego podjęcia, Sąd umorzy postępowanie wraz z kosztami obu stron. Jeśli takie umorzenie nastąpi w Sądzie I instancji, może powód ponownie wytoczyć powództwo; poprzednie powództwo nie przerywa przedawnienia. Umorzenie zaś postępowania I. instancji powoduje uprawomocnienie się wyroku I. instancji (art. 208). Umorzenie takie zastosowane będzie również do spraw wszczętych i spoczywających przed 1 stycznia 1933 r z tem, że termin trzechletni liczy się od daty wymienionej (art. XXXVIII przep. wprow.). (.) (C. d. n.)



Czwartek, 24 listopada.

Kraków (312.8) 11.40: Przegląd prasy. 11.58: Sygnał, hejnał. 12.10: Gramofon. 12.30: Komunikat meteorologiczny. 12.35: Koncert Filharmonji warsz.: dyr. Oziminski, L. Dworakowski (skrz.), A. Michałowski (bas), J. Lefeld (akomp.). Słowo wstępne — St. Natanson, Różycki, Młynarski, Gall, Schubert, Schumann, Mendelssohn). 15.40: Komunikat gospodarczy. 15.50: Kronika harcerska. 16: Pogadanka kosmetyczna dla pań — dr. Fr. Ameisenówna. 16.15: Lekcja francuskiego (kurs średni). 16.30: Gramofon. 16.40: „Kiedy się skończy kryzys?“ — prof. Lipiński (Warszawa). 17: Gramofon. 17.40: Ku czci Wyspiańskiego: „Tajemnica Chochoła“ — prof. Tadeusz Sinko. 18: Uroczystości ku czci St. Wyspiańskiego: Misterjum Franciszkańskie z kościoła Franciszkanów w Krakowie. Udział bierze: Chór Cecyljański, orkiestra symfoniczna oraz dyr. J. Osterwa („Modlitwa Konrada“ — recytacja), muzyka, chóry, deklamacje — J. Bajsarowicz. 19.30: Feljeton literacki: „Wyspiański — piewca państwowości polskiej“ — p. R. Zrębowicz. 19.45: Dziennik prasowy. 20: Wieczór literacki ku czci St. Wyspiańskiego (J. Pietrzycki — zagajenie; „Pieśń Wawelu“ — słuchowisko i M. Rusinek „Najmłodsi a Wyspiański“). 20.45: Operetka Stolza „Peppina“ wzgl. muzyka lekka z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna oraz komunikaty.

Warszawa (1411.8) 11.40—16: p. Kraków. 16: „Przegląd czasopism kobiecych“ — p. M. Ankiewiczowa. 16.15—19.10: p. Kraków. 19.20: Dla rolników. 19.30—24: p. Kraków.

Katowice (408.7) 11.30—16: p. Kraków. 16: p. Warszawa. 11.15:—19: p. Kraków. 19: Feljeton sportowy. — M. Mikuła. 19.45: Rozmaitości. 19.25: Komunikaty harcerskie. 19.30—24: p. Kraków.

Lwów (380.7) 11.40—16: p. Kraków. 16: „Przegląd kulturalny“ — dr. Terlecki. 16.15—17.25: p. Kraków. 17.25: Audycja „Błękitnych“ — „Radjo dzieciom“. 17.40—19.10: i 19.30—24: p. Kraków. **Sztuttgard** (360.6) 12. 17: Koncerty. 18.50: „Etyka Spinozy“ — dr. H. Schiff. 19.30: Muzyka lekka.

20.05: Koncert symfoniczny. 22: Dawne pieśni ludowe.
Rzym (441.2) 13. 17.30. 20.45: Koncerty.
Praga (488.6) 15.30: Recital śpiewaczy. 17.20: Audycja muzyczna dla młodzieży. 22.15: Muzyka współczesna.
Wiedeń (517.2) 11.30: Kwartet 15.20: Dla dzieci. 15.50: Debjut młodych artystów (Fr. Ascher (sopr., N. Molnar (fort.) i A. Ludwig (flet). 18.10: „Spinoza" — dr. K. Gebhardt. 19.35: Koncert jubileuszowy wiedeńskiej ork. symfon.: dyr. R. Heger, Marja Nemeth (sopr.) J. Manowarda (bas); Gluck, Beethoven, Weber. 21.45: Jazzband, śpiew.

Na nowej placówce hachszary

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie nowej plugi i hachszary Org. Agudath Hanoar Haiwri, w Bochni.

Chcemy się tą drogą podzielić z czytelnikami, radością i dumą jaka nas uczestników tej uroczystości, napawała.

Stojąc na dziedzińcu kahału bocheńskiego, — gdyż z powodu wielkiej ilości uczestników sala ich pomieścić nie mogła, — patrzyliśmy z dumą i wprost z rozrzewnieniem na tę młodzież, która zjechała się z różnych miast i miasteczek na tę uroczystość, na to jej święto...

Członkowie nowego kibucu to grupa ludzi, która odrywa się od codziennego szarego życia, rzuca wygody domu i studja, aby tu przygotować się do pracy w Erec. Życie tych ludzi nie jest usłane różami, żyją tu w nader skromnych warunkach. A gdy w rozmowie z jedną z kierowniczek hachszary w Chrzanowie biadałem nad warunkami w jakich żyją, opowiedziała: „Dlaczego jesteśmy biedni, my jesteśmy szczęśliwi, gdyż ta droga zaprowadzi nas do Erec". A członkowie samej grupy, jak zrównoważeni, jacy pełni godności i świadomi roli, jaką mają spełnić! Na takiej młodzieży możemy budować trwały fundament Ojczyzny żydowskiej!

Komitetowi Lokalnemu Org. Sjońskiej w Bochni jakoteż tow. p. Munzerowi i Kurzowi należy się najserdeczniejsze podziękowanie za ich wydatną pomoc moralną i materjalną przy zorganizowaniu nowozałożonej placówki Komitetowi zaś Lokalnemu oraz jego prezesowi p. Silbigerowi za ich serdeczne i troskliwe zaopiekowanie się przybyłymi gośćmi, jakoteż młodzieżą. Fakt, że starsza generacja tak gorliwie zajęła się młodzieżą, będzie dla niej bodźcem do dalszej pracy.

Uroczystość rozpoczęła się raportem członków A. H. H. Akiba, na dziedzińcu kahału bocheńskiego. Wśród podniosłej atmosfery otwiera W. Nichthauser raport i po krótkiem przemówieniu udziela głosu reprezentantowi Egzekutywy krakowskiej tow. Hofstäterowi, który zapewnił, że młodzież zawsze liczyć może na poparcie Egzekutywy i pomoc starszych. Imieniem Kom. Lok. Org. Sjońskiej powitał zebranych w serdecznych słowach tow. Edelheim, następnie imieniem Ezry Dr Stendig, imieniem korporacyj Mgr. E. Rosthal i wreszcie imieniem koła Senjorów A. H. H. tow G. Dresner.

Następnie udali się goście dorożkami na zwiedzenie hachszary odległej o półtora km. od Bochni, gdzie zostali przyjęci przez gospodarzy skromnym podwieczorkiem. Wśród podniosłej i serdecznej atmosfery spędziliśmy tam kilka niezapomnianych chwil. Lecz już towarzysze z Komitetu Lokalnego naglą. Czas w drogę. Oglądamy szybko gospodarstwo, które przedstawia schludną całość i udajemy się z powrotem do Bochni, gdzie w Domu Robotniczym odbywa się właśnie „Wieczór pieśni palestyńskich". Tu darzy nas znów świetny chór członków A. H. H. pod kierownictwem p. Anhalta szeregiem pieśni palestyńskich, odzwierciedlających życie palestyńskie. Wieczór przeplatała deklamacja kol. Horowitzówna, oddana z silną ekspresją, jakoteż orkiestra smyczkowa złożona również z członków A. H. H.

Z sercem pełnem radości wracamy do Krakowa, życząc sobie, aby ta placówka była jednym z ogniw w łańcuchu mających, oby jaknajprędzej, powstać dalszych placówek hachszary org. Agudat Hanoar Haiwri „Akiba".

(—) **Dr. F. Bachner.**

Zjazd okręgowy chaluców ogólno-sjońskich w Bochni

Zaledwie kilka tygodni mija od chwili rozpoczęcia akcji rejestrowania i organizowania chaluców dotychczas niezrzeszonych w żadnem stowarzyszeniu a pragnących przejść do pracy produktywnej i wyjechać do Erec, — a już rzeczywistość wykazuje, jak celowem było podjęcie i realizowanie myśli stworzenia organizacji chaluców ogólno- sjońskich. Przeszło 150 zgłoszonych chaluców świadczy o wielkiem zainteresowaniu, jakie budzi odradzająca się Palestyna nawet w tych szeregach, które dotychczas nie wchodziły w istniejące organizacje młodzieży. Coraz napływające dalsze zgłoszenia o przystąpieniu do powstającego zrzeszenia chaluców ogólno- sjońskich, są wyrazem rozszerzania się wpływów organizacji i myśli sjońskiej na naszą młodzież.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Bochni zjazd chaluców ogólno- sjońskich z okolicznych miast. Zjazd z ramienia resortu chalucowego przy Egzekutywie organizacji sjońskiej dla Zachodniej Małopolski i Śląska otworzył J. Nichthauser, kreśląc w swem przemówieniu cele organizacji chaluców ogólnosjońskich oraz zadania. jakie ma spełnić zjazd okręgowy.

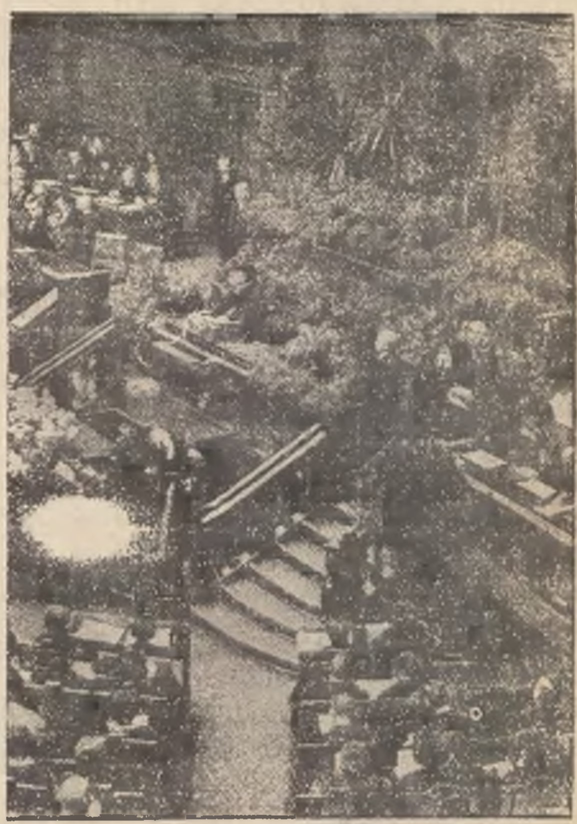
Referat o celach powstającej organizacji i jej stanowisku ideowem wygłosił M. Singer, analizując istotę stamsjonizmu, rolę chaluca i jego zadania w golusie i w Palestynie, w szczególności zatrzymując się nad stanowiskiem zajmowanem dotąd przez chaluców ogólnosjońskich w łonie „Histadrut Haowdim Haklalit" w Palestynie i w światowej organizacji „Hechaluc" i stwierdzając, że na tem stanowisku oprzeć się winna działalność obecnie powstającej organizacji.

Następnie tow. Nichthauser w referacie o pracy organizacyjnej w najbliższej przyszłości poruszył kwestje związane ze zorganizowaniem placówki hachszary chaluców ogólno- sjońskich, która w najbliższych tygodniach ma powstać, sprawę zakładania gniazd „Hechalucu" w miejscowościach gdzie jeszcze dotąd nie istnieją, względnie wstępowania do już istniejących gniazd, program pracy kulturalnej w kierunku pogłębienia uświadomienia ideowego i zapoznania się z problematyką palestyńską itp.

Po referatach rozwinęła się dyskusja, w której uczestnicy zjazdu poruszyli szereg omówionych problemów, w szczególności sprawę zorganizowania w najbliższej przyszłości kibucu chaluców ogólno- sjońskich. Z dyskusji wyłonił się szereg wskazań dla pracy w organizacji chalucowej, świadczących o wielkiem zainteresowaniu dla problemów ruchu chalucowego.

Zjazd ten był pierwszym w szeregu zjazdów okręgowych. jakie w najbliższym czasie odbyć się mają celem przygotowania ogólnego zjazdu chaluców stamsjońskich z całej Zachodniej Małopolski i Śląska. (—)

Ku czci poległych w wojnie światowej



W Reichstagu odbyła się uroczystość ku czci poległych w wojnie światowej.

NORBERT NADEL (IGŁOWSKI) **Przedruk wzbroniony.**

PRZYGODA OMARA KHALID

(22) (Ciąg dalszy).

Zbudził się około południa. Brudna i szara cela skąpana była w poświacie słonecznej. Złote światło zacierało szarzyznę grubych murów i wstrętne łachmany pajęczyny, zwisające po kątach. Przetarł oczy i zauważył w przeciwległym kącie małego staruszka. Był to niesłychanie drobny człowieczyna, zasuszony jak jabłko, o poorane zmarszczkami twarzy. Z pod wysokiego czoła spoglądały mądre oczy. Odziany był w strzępy połachanej szmaty, obnażającej w wielu miejscach starcze piszczele, powleczone sinawą skórą. Szyję miał długą i cienką. Gdy połykał ślinę poruszała mu się szpiczasta grdyka, a wraz z nią obwisłe fałdy skóry.

Starowina uśmiechał się do Omara. Był to uśmiech przyjazny i wesoły, zdający się mówić, że starzec wszystko wie. Omar nabrał zaufania. Usiadł koło starca, pragnąc mu wszystko opowiedzieć.

— Zjedz chłopcze kawałek chleba, potem będziesz mówił. Wyglądasz niedobrze.

Omar dopiero teraz zauważył, że podczas jego snu przyniesiono spory kawał chleba i dzbanek wody. Spożył z apetytem chleb, popił wodą i zabrał się do opowiadania.

— Może jesteś jeszcze głodny? — przerwał mu starzec. — Mam kawałek chleba, jestem za stary, by dużo jeść.

— Dziękuję, nie jestem już głodny.

Opowiedział szczegółowo swe przejścia. Staruszek słuchał uważnie. W miarę opowiadania jego mądre oczy zaczęły wyrażać smutek.

— Źle, bardzo źle — rzekł, gdy Omar skończył opowiadanie. — Niedobrzy ludzie wplątali cię w tę sprawę. Dużo podróżowałem, jeszcze więcej widziałem i wiem, że ludzie są źli Jest im potrzebne, by na ciebie padło podejrzenie.

— Przecież ja jestem niewinny..

Starzec skinął głową.

— To nic ci nie pomoże. Chociaż...

Omar zatrzymał oddech.

— Co chcesz powiedzieć?

— To są ludzie możni, ty jesteś im potrzebny. Kto wie...

Starzec nie chciał nic więcej powiedzieć. Omar nalegał, prosił, lecz bez skutku. Starowina pochylił głowę na piersi i zaczął mruczeć modlitwy.

Dzień płynął powoli. Omar nudził się strasznie. Nie mógł już spać, a starzec nie objawiał ochoty do rozmowy. Usiłował o czemś myśleć, lecz nie był w stanie zebrać myśli. Wszystko wydawało się dziwnie dalekie i obce — całe jego życie leżało już jakby za nim. Przed jego wzrokiem roztaczała się głucha pustka. Był sam, zupełnie sam, opuszczony przez swych bliskich. W jego piersi wzbierało nieokreślone uczucie, podobne do lęku. Nie był to właściwie strach przed niebezpieczeństwem. Budziło się w nim dotychczas nieznane uczucie, złożone z trwogi i szaleńczej wściekłości. Co chwilę spoziera zpodełba na zamknięte drzwi i grubą kratę okna. Mimowoli zaciskał pięści, że aż paznokcie wpijały się w ciało. Czuł, że za chwilę zapragnie rzucić się na drzwi i tłuc w nie pięściami. Cztery mury zaczynały go dławić. Bał się, że straci oddech. Zawarte w celi powietrze przestało mu wystarczać. Doznawał uczuć zamkniętego w klatce, dzikiego zwierza.

Podniósł się gwałtownie z swego miejsca. Był blady, czoło miał zroszone zimnym potem. Zęby szczękały, jak w febrze. Zaczął biec naokoło celi, odbijając się o mury. Staruszek drzemiący dotychczas w kącie, podniósł przerażony wzrok. Gdy zauważył zachowanie się Omara, zaszył się biedak w kącie i nakrył głowę połą szmatławego burnusa Bał się że Omar dostał ataku szału.

Omar coraz szybszym krokiem przebiegał celę. Od czasu do czasu zatrzymywał się przy oknie,

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Wieliczka — przed wyborami kahalnemi

Wieliczka, w listopadzie.

Zbliża się termin wyborów. Praca w komisjach została już ukończona. Wniesiono, jak na nasze stosunki miejscowe rekordową cyfrę — siedem list wyborczych. Celem zorjentowania wyborców żydowskich w tej powodzi list kandydatów, warto zaznaczyć, iż Zjednoczone organizacje sjońskie Wieliczki, Dobczyc i Gdowa występują solidarnie do walki wyborczej dążąc nietylko do utrzymania dotychczasowego stanu posiadania, ale do zdobycia większości. Wówczas możliwa będzie całkowita realizacja haseł, wysuniętych przez Blok narodowo- żydowski. Dotychczas bowiem wszelkie usiłowania grupy sjońskiej w kahale rozbijały się o mur obojętności przedstawicieli ortodoksyjnych, a tylko od wypadku do wypadku, drogą targów i daleko idących ustępstw, udawało się sjonistom przeforsować pewne zamierzenia, mające się przyczynić do uzdrowienia gospodarki gminnej. Biorąc pod uwagę ogólne zubożenie społeczeństwa żydowskiego i wskutek tego okrojony budżet, musimy stwierdzić, iż zrobiono o wiele więcej, aniżeli poprzednie Zarządy składające się wyłącznie z ortodoksji.

Bilansem prac, dokonanych przez sjonistów w ubiegłej kadencji, jest w pierwszym rzędzie **wydobycie kahalu z bezplanowej i rozrzutnej gospodarki**, która od niepamiętnych czasów umiejscowiła się w Gminie, jako szkodliwy system. W szczególności spłacono wszystkie długi, dokupiono parcelę na cmentarz, odnowiono gruntownie łaźnię rytualną, zmieniono nieudolne Zarządy w domach modlitwy itp. Radni sjonistyczni realizowali inne jeszcze postulaty, o charakterze ogólnym. Poraz pierwszy w dziejach kahału wielickiego udzielono subwencji dla Keren Hajesod i K. K. L., oraz wydatnie popierano Stow. filantropijne, pracujące na terenie naszego miasta. Kahał zajmował się wszelkiemi przejawami życia politycznego i społecznego, biorąc każdorazowo udział w rozmaitych akcjach. Również w dziedzinie administracyjnej zdziałano bardzo wiele. Zaprowadzono nowe księgi, w miejsce dawnych, które w dziwny sposób gdzieś znikły, ustanowiono odpowiedniego kasjera, a sekretarjat obsadzono kwalifikowaną siłą. Odnowiono salę reprezentacyjną oraz lokale biurowe Gminy żydowskiej, które znajdowały się dotychczas w stanie zupełnego zaniedbania.

Reasumując owoce czteroletnich żmudnych zmagań radnych sjonistycznych, można stwierdzić, iż **kandydatom Bloku nar. żyd. Nr. 5, przysługuje pełne moralne prawo ubiegania się o dalsze powierzenie im losu Gminy żydowskiej.** Zdali bowiem przed forum ludności żyd. egzamin, iż tylko oni są predestynowani do zajęcia czołowych stanowisk w Gminie. W przeciwstawieniu do kandydatów listy Bloku nar. żyd. Nr. 5, figurują na pozostałych listach nic nie mówiące nazwiska jednostek, które pragnęłyby wejść do kahału dla zaspokojenia swych chorobliwych ambicyj, lub chcących nadal zatrzymać swe mandaty, by nie tracić domeny swych wpływów.

W dniu wyborów przyjdą zapewne ci, rozmaici macherzy do wyborców żydowskich i drogą groźby i obietnic, będą wymuszali od mniej odpornych czynne poparcie swych list. Jesteśmy jednak głęboko przekonani, że **w dniu 27 listopada br.** zdrowy instynkt społeczeństwa odeprze z pogardą te zakusy czarnej mafji ,a wyborcy żydowscy, oceniając należycie zasługi sjonistów **poprą solidarnie listę Nr. 5, na której czele figurują nazwiska znanych i zasłużonych działaczy społecznych: M. Klinghofera, Ch. Schnura, B. Fränkla i inż. Z. Kronfelda.** (—) (Zetes.)

19-letni uczeń zamordował dwóch kolegów

Ciekawy proces nieletniego mordercy, Fabjana Gąsiorowskiego, 19-letniego ucznia gimnazjum z Białegostoku, znalazł się na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego. Gąsiorowski zamordował w czasie wakacyj dwu swych kolegów braci Ignatowskich, do których przyjechał w odwiedziny. Planował przedtem dokonanie mordu rabunkowego na osobie swego nauczyciela i chciał zjednać sobie do tego planu kolegę Kowalskiego. Ten nie zgodził się na zbrodniczą propozycję, a dowiedziawszy się, że Gąsiorowski pojechał do Ignatowiczów, napisał do nich list, by nie zgadzali się na propozycję Gąsiorowskiego. Nie wspomniał o co chodzi, ale przewidywał, iż Gąsiorowski będzie namawiał Ignatowskich do współudziału w zbrodni.

List ten przyszedł do Ignatowskich już po ich śmierci. Być może, że Ignatowscy zagrozili Gąsiorowskiemu, że doniosą komu należy o jego zamiarach. Motyw ten jest o tyle prawdopodobny, że Gąsiorowski nie umie wskazać logicznej przyczyny popełnionego morderstwa.

Wiadomo tylko, że przygotował sobie wieczorem siekierę i nad ranem zamordował nią śpiących kolegów. Gdy w chwilę potem weszła siostra zmarłych, Gąsiorowski rzucił się na nią i chciał ją zadusić, dzieczyna jednak zdołała wyrwać się i wszcząć alarm. Gąsiorowski uciekł, schwytano go jednak w polu.

W sądzie okręgowym w Białymstoku młodociany zbrodniarz skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia. W sądzie apelacyjnym obrońca podniósł wątpliwości co do jego stanu umysłowego, wobec czego sąd przekazał Gąsiorowskiego do Tworek na obserwację.

Powołani na wczorajszą rozprawę lekarze- psychjatrzy: dr. Nelken i dr. Wołoszynowski orzekli, iż sposób dokonania zbrodni przez Gąsiorowskiego wskazuje na nienormalność oskarżonego, który jest typem w wysokim stopniu psychopatycznym, przyczem w chwili popełnienia czynu działał w zamroczeniu.

Po mowie prok. Świątopełk- Zawadzkiego, domagającego się złagodzenia kary do lat 10-ciu, oraz przemówieniu adw. Szczerbińskiego, wskazującego na konieczność zamknięcia oskarżonego w domu zdrowia, sąd ogłosił wyrok, mocą którego uchylił wyrok I instancji, a wziąwszy pod uwagę opinję lekarską — skazał Gąsiorowskiego na 5 lat więzienia, postanawiając jednocześnie umieścić go w domu zdrowia.

—oOo—

Inżynierzy żydowscy bojkotują uroczystość jubileuszową

z powodu antysemickiego przemówienia

W bieżącym roku mija 30 lat odkąd z politechniki warszawskiej wyszli pierwsi inżynierzy. Z tej okazji odbyło się onegdaj w Warszawie zebranie pierwszych inżynierów politechniki warszawskiej celem przygotowania szerszej uroczystości. Na zebraniu tem wystąpił prezes Bratniej Pomocy na politechnice, niejaki Drewnowski, z przemówieniem, w którem żalił się, że politechnika jest zażydzona i że trzeba rozpocząć walkę o polski charakter tej uczelni. Przewodniczący zebrania zaprotestował przeciwko temu przemówieniu, oświadczając, że na sali znajdują się wszyscy pierwsi absolwenci politechniki bez różnicy narodowości. Inżynierzy żydowscy, wśród których znalazł się także ławnik inżynier M. Kerner, zaprotestowali przeciwko przemówieniu Drewnowskiego i demonstracyjnie opuścili salę, oświadczając, że dopóki nie otrzymają pełnej satysfakcji, nie będą brali udziału w przygotowaniu uroczystości jubileuszowych.

Zajścia antyżydowskie pod Warszawą

W ubiegły poniedziałek w Brwinowie koło Warszawy wybuchły zajścia antyżydowskie. Koło godz. 19-tej grupa nieznanych sprawców, w liczbie kilkunastu osób, powybijała szyby w kilkunastu sklepach żydowskich, grupujących się przy rynku.

W pół godziny po zajściach został aresztowany Jan Smologa, członek miejscowej OWP., który przed kilkoma dniami miał zatarg z jednym z Żydów w Brwinie. Władze policyjne, powiadomione o zajściach zarządziły ostre pogotowie posterunku policji w Brwinowie oraz prowadzą śledztwo celem wykrycia sprawców.

Chuligańska „Wstęga“

Od miesiąca wychodzi w Warszawie tygodnik 10-groszowy pt. „Wstęga“. Zwie się on „pismem bezpartyjnem, które ma na celu zwalczanie Żydów i wysługujących się im Polaków“.

W ostatnim numerze „Wstęgi“ znajduje się artyku, zawierający wszelkie cechy przestępstwa z art. 154 kodeksu karnego, albowiem publicznie pochwala i nawołuje do pogromów, demolowania sklepów żydowskich itd. Artykuł zawiera przytem niezgodne z prawdą przedstawienie antysemityzmu na Węgrzech, twierdząc, jakoby rząd węgierski odnosił się z tolerancją i przychylnie do pogromczyków.

Nie zazdrościmy Warszawianom!

Izba Skarbowa w Warszawie zawiadamia, iż został zagubiony jeden zeszyt kwitarjusza sekwestratorskiego serja A z numerami kwitów 135001 —135100, z których nieużyte były kwity opatrzone pieczęcią urzędową oznaczone mumerami 135019 do końca.

Płatnicy powinni się mieć na baczności, gdyż zagubiony kwitarjusz mógł wpaść w ręce oszusta który będzie udawał sekwestratora.

Elektrownia warszawska nie godzi się na obniżkę cen prądu

Jak wiadomo z dniem 2 bm weszło w życie orzeczenie komisji rozjemczej, obniżające począwszy od września br. ceny prądu elektrycznego w Warszawie o 24 proc. Tymczasem Zarząd Tow. Elektryczności w Warszawie uważa obniżenie taryfy za prąd elektryczny za naruszenie umowy koncesyjnej i dotąd nie powziął jeszcze decyzji, jak ma się do tego faktu ustosunkować. W związku z tem uległo zawieszeniu inkasowanie należności. Wszyscy inkasenci elektrowni zostali wycofani z miasta i zatrudnieni są w biurach.

Bezrobotny napadł na prezydenta m. Warszawy

Onegdaj, kiedy p. prezydent m. Warszawy Słomiński szedł do magistratu, zastąpiła mu drogę

---

chwytał kratę i rzucał zrozpaczone spojrzenia na zewnątrz. Dolatujący zdali gwar miasta wydawał mu się najpiękniejszą muzyką. Tęsknił straszliwie za wolnością. Nabierał przekonania, że jego więzienie trwa już od lat i nigdy się nie skończy. Dawny Omar, wesoły i szczęśliwy chłopiec, zamienił się w rozszalałą istotę, łaknącą wolności. Wkońcu wyczerpany do cna runął na ziemię i zasnął kamiennym snem.

Zbudziło go silne szarpanie. Była późna noc. Do celi przesiąkał pył księżycowy, spowijający wszystko mlecznym całunem. W drzwiach stał żołnierz, w towarzystwie dwóch policjantów egipskich.

— Wstawaj!

Omar przetarł zaspane oczy.

— Czego chcecie ode mnie?

— Pójdziesz do więzienia. Zbieraj się.

Omar wstał leniwie Policjanci wzięli go między siebie i wyprowadzili z celi.

— Niech cię Bóg błogosławi... — szepnął za nim pozostały w celi starzec.

Policjanci prowadzili Omara bocznemi ulicami. Nie spotykano przechodniów, ulice były puste i głuche, sklepy i kawiarnie pozamykane. Omar z rozkoszą wdychał powiew nocy. Cieszył się, jakby już odzyskał wolność. Twardy bruk pod stopami sprawiał mu niewymowną przyjemność. Nareszcie wydostał się bodaj na chwilę z ciasnej celi — nie zastanawiał się, co będzie dalej.

Znaleźli się w wąskiej uliczce. Policjanci przyspieszyli kroku, widoczne było, że pragną więźnia jak najprędzej odstawić. Ulica była zupełnie ciemna, pozbawiona latarń.

Nagle z mrocznej bramy jednego z domów wysunęło się kilku mężczyzn. Rzucili się na policjantów, w powietrzu świsnęły ciężkie pałki gumowe. Jeden z policjantów, ugodzony w głowę, zatoczył się i osunął ciężko na ziemię. Drugi zdołał dobyć rewolweru i wystrzelić. Przeraźliwy huk wstrząsnął murami uśpionych domów. Wśród napastników ktoś cicho jęknął. Policjant w jednej chwili znalazł się na ziemi, przygnieciony kolanami. Na jego twarz spadały okrutne ciosy pałek gumowych.

Omar stał osłupiały. Nie zdawał sobie sprawy z tego, co zaszło. Silny szturchaniec przywrócił mu przytomność. (C. d. n.).

na schodach Ratusza grupa bezrobotnych, którzy zażądali pracy lub zapomogi. P. prezydent nie chciał z nimi wcale rozmawiać i skierował się do garderoby przy swoim gabinecie. Wówczas jeden z bezrobotnych rzucił się na niego i usiłował go uderzyć. Na alarm, wszczęty przez p. Słomińskiego wybiegli woźni, którzy obezwładnili napastnika i wydali go w ręce wezwanej policji. Jest to Zygmunt Malinowski, zredukowany urzędnik magistratu.

17160 skrzynek pocztowych w Polsce

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, liczba skrzynek pocztowych w Polsce wynosi 17.160, z czego 12.512 skrzynek przypada na miejscowości, posiadające instytucje pocztowe, 3.349 na miejscowości, w których niema instytucyj pocztowych, oraz 1.209 na poczty ruchome.

Z ogólnej liczby skrzynek pocztowych 3.905 znajduje się na terenie dyrekcji poznańskiej, 3.191 na terenie bydgoskiej, 2.269 w dyrekcji warszawskiej, 2.158 we lwowskiej, 1.841 w krakowskiej, 1.165 w wileńskiej, 1.510 w katowickiej, 1.106 w lubelskiej, oraz 15 skrzynek w Gdańsku.

Samobójstwo lekarza w Tłumaczu

Z Tłumacza donoszą: W poniedziałek o godz. 11 w nocy pozbawił się życia dr. Justyn Gustaw Gelehrter, lekarz Kasy Chorych w Tłumaczu. Denat leżąc w łóżku swojej sypialni oddał do siebie jeden strzał rewolwerowy w prawą skroń. Kula przeszła na wylot i utkwiła w ścianie. Śmierć nastąpiła momentalnie. W sąsiednim pokoju jadalnym znajdowała się żona denata, jej siostra, a w drugim pokoju adwokat dr Jampoler Dr. Gelehrter jest Stanisławowianinem, synem zmarłego adwokata. Przed wojną był przez długie lata w państwach bałkańskich.

Romantyczna coreczka uciekła z buchalterem ojca

W Wilnie aresztowano 36-letniego Grzegorza Kasztanowa z zawodu buchaltera i jego towarzyszkę, 16-letnią córkę zamożnego hurtownika branży kolonjalnej w Warszawie. Kasztanow był buchalterem w firmie ojca swej młodocianej towarzyszki. Właściciel przedsiębiorstwa miał do niego pełne zaufanie i nawet często zapraszał go do siebie. Tam też poznał Kasztanow — syn rosyjskiego arystokraty — 16-letnią córkę chlebodawcy i uwiódł ją.

Kiedy dowiedział się o tem ojciec, natychmiast zwolnił Kasztanowa z posady. Wówczas dziewczyna skradła ojcu kilkanaście tysięcy złotych i zbiegła z ukochanym z Warszawy do Wilna. Tam zakochana para została aresztowana.

Córeczkę pod eskortą odwieziono do Warszawy, a Kasztanowa osadzono pod zarzutem uprowadzenia nieletniej i namowy do kradzieży.

Ojciec oskarż: cielem syna

W Wilnie z polecenia władz sądowych aresztowany został b. aplikant A. Kamieniecki. Zatrzymanego po przesłuchaniu osadzono w areszcie centralnym. Jak się okazuje, aresztowanie nastąpiło na skutek skargi, złożonej przez ojca Kamienieckiego, znanego przemysłowca i b. właściciela fabryki obuwia w Wilnie. Oskarżył on syna o oszukańcze manipulacje przy sprzedaży domu, będącego własnością zmarłej niedawno w Warszawie jego żony, a matki Kamienieckiego. Suma sprzedażna wynosiła 170 tys. zł, z czego młody Kamieniecki miał przywłaszczyć sobie 35.000 zł.

Mord na mocy wyroku partyjnego

Przed sądem okręgowym w Radomiu zasiedli członkowie ostrowieckiej partji komunistycznej Mieczysław Kwapisz i Mieczysław Kowalski, oskarżeni o współudział w morderstwie Józefa Nawrota, skazanego wyrokiem partyjnym na śmierć za zdradę organizacji. Faktyczni mordercy Foremniak, Baka i Partyński zostali uprzednio skazani na dożywotnie więzienie i występowali w tej sprawie w charakterze świadków. Obu oskarżonych za namowę do zbrodni sąd skazał po 10 lat więzienia.

Tragiczna śmierć fałszerza

Ze Skarżyska donoszą, że w odległości 200 m. od dworca kolejowego został zabity przez pociąg pewien osobnik, u którego znaleziono matryce do wyrobu fałszywych pieniędzy: 1-złotówek i 50-groszówek oraz kilka gotowych falsyfikatów po 50 groszy. Na podstawie dokumentu tożsamości stwierdzono, że wymieniony nazywa się Antoni Matracki.

Wielka afera tytoniowa pod Grodnem

Niezwykłą sensację w Grodnie wywołała wiadomość o wykryciu w pobliskich Brzostowicach Wielkich składów nielegalnie przechowywanego tytoniu. W rejonie Brzostowic Wielkich, jak i w samem miasteczku szereg osób zajmowało się plantacją tytoniu, który w bież. miesiącu winien być oddany do państwowych magazynów w Grodnie. Okazało się, że ilość oddanego przez okolicznych plantatorów tytoniu nie odpowiada nawet w przybliżeniu posiadanym plantacjom. Specjalnie wyłoniona komisja stwierdziła, że jeden z największych plantatorów w Brzostowicach Wielkich, miejscowy organista, uprawiający tytoń na przestrzeni jednego hektara, nie oddawał zupełnie wyprodukowanego tytoniu do magazynów państwowych. W czasie przeprowadzonej rewizji wykryto 6 i pół cetnara tytoniu schowanego w kościele w górnych sklepieniach. Dalsza rewizja wykryła ukryty tytoń w synagodze, na cmentarzu żydowskim i w łaźni publicznej. Winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

—oOo—

Kronika bielsko-bialska

KASIARZE PRZY ROBOCIE. W naszem mieście grasuje od pewnego czasu niebezpieczna banda kasiarzy, którzy mają na swojem sumieniu już cały szereg zuchwałych włamań. Ubiegłej nocy udał im się znowu wielki „coup“. Nieznani bowiem dotąd sprawcy dostali się przez okno do biura centralnego firmy Karol Korn, budowlanej spółki akcyjnej w Bielsku przy ul. Mickiewicza. Przewierciwszy tam dwie kasy ogniotrwałe, skradli 15,000 zł. przeznaczonych na wypłatę robotnikom. 4000 zł. tej sumy były w drobnej monecie, tak, że złodzieje, aby móc unieść ten ciężar, musieli pozostawić na miejscu wszystkie swoje narzędzia (oczywiście najnowszej konstrukcji), nie pozostawiając pozatem żadnego śladu po sobie.

WIECZÓR CHOPINOWSKI. Komitet Teatru Żydowskiego urządza w sobotę, 26 bm. o g. 8 wiecz. w Teatrze Miejskim w Bielsku koncert ku czci Fryderyka Chopina w wykonaniu znakomitej pianistki Janiny Rosenberg- Schindlerowej. Wieczór zagai słowem o Chopinie dr. Józef Gross.

NIEDZIELA SPORTOWA W BIELSKU- BIAŁEJ: W zawodach o mistrzostwo ligi śląskiej BBSV Bielsko uległ niespodziewanie Czarnym Chropaczowskim w stosunku 1:2 (0:1). Mistrzostwo klasy A okręgu bielsko- bialskiego: Leszczyński K. S.—K. S. Biała- Lipnik 4:2 (4:1), Sportklub Bielsko—B. K. S. Biała 2:1, D. F. C. Sturm—Sola Oświęcim 1:1 (0:0), Sola Żywiec—B. K. S. Czechowice 3:2 (3:0), Grażyna Dziedzice—Czarni Oświęcim 3:1 (2:0), Koszarawa Żywiec—Hakoah Bielsko 5:1 (4:1) — znowu porażka Hakoahu, który z powodu jednostronnych rozstrzygnięć sędziego Kapczyńskiego wniósł protest przeciwko rezultatowi.

REPERTUAR KIN BIELSKO- BIALSKICH: Apollo: Frenkenstein. — **Miejskie Biała:** Sierżant X (Iwan Możuchin). — **Miejskie Bielsko:** Mężowie i żony (Flip i Flap).

ZABITY PRZY ŚCINANIU DRZEWA. W arcyksiążęcych lasach w Straconce (koło Białej) został zabity przez spadające drzewo 65-letni rębacz Władysław Sierek z Lipnika.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK CYKLISTY. W tzw. „Piekle“, bardzo stromem miejscu szosy Bielsko- Bystra, spadł z roweru 18-letni Wiktor Skika, doznając ciężkiego wstrząśnienia mózgu. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala w Białej. (—)

Z ANDRYCHOWA.

Ostatnio obchodzili pp. inżynierowie Fryderyk i Edwin Czeczowiczka 25-lecie istnienia znanej ogólnie fabryki wyrobów bawełnianych fmy Bracia Czeczowiczka w Andrychowie.

Fabryka fmy Bracia Czeczowiczka uruchomiona została w roku 1907 przy nader życzliwem ustosunkowaniu się do niej zarówno władz jak i ludności miejscowej. Z zaciągniętego w ten sposób długu moralnego wywiązali się właściciele fabryki z najdalej idącą lojalnością, nie szczędząc dużych nieraz ofiar, nawet w okresie kryzysu Dla niepospolitych cech swego charakteru oraz mrówczej pilności i zapobiegliwości cieszą się Jubilaci zasłużonem uznaniem. Podkreślić w szczególności należy ludzki i przyjacielski stosunek między właścicielami a pracownikami fabryki. Zatargi na tle ekonomicznem czy innem należą w fabryce braci Czeczowiczka do wyjątkowych rzadkości. Do tej reputacji przyczynił się niemało również i długoletni dyrektor fabryki p. Fryderyk Zobel. Wielką popularnością cieszy się w kołach przemysłowych zainicjowana przez firmę szeroka sieć organizacyjna obejmująca odbiorców hurtowników oraz regulująca ich stosunek także i do detalistów.

Dzięki pierwszorzędnym swoim wyrobom pozyskała sobie firma Bracia Czeczowiczka zaufanie i dobre imię także i daleko poza granicami Polski. (—) (Klr.)

Z GRYBOWA.

Z okazji wyjazdu pierwszej chalucy z naszego miasta tow. Malki Einhorn do Palestyny urządziła Organizacja sjońska w ub. sobotę wieczór pożegnalny, na którym przemawiali pp. Dr. Besen i Feiga Riegelhauptówna. Następnego dnia za staraniem p. Linzera żegnał ruchliwy klub sportowy „Hakoah“ nadzwyczaj udaną wieczorynką tow. Einhornównę. Przemówienie wygłosił p. Emil Kehn.

W obu wieczorach brała ludność żydowska liczny udział i do późna rozbrzmiewały pieśni hebrajskie.

W poniedziałek rano wszyscy członkowie organizacji wyruszyli na stację kolejową, by pożegnać wyjeżdżającą chalucę. (—)

Z JASŁA

Onegdaj odbył się dalszy ciąg Walnego Zebrania tut. org. „Mizrachi“. Szczegółowe sprawozdanie z działalności złożył wiceprezes tow. S. Schmiedt. Po ożywionej dyskusji i udzieleniu ustępującemu Wydziałowi absolutorjum wybrano nowy Wydział, w skład którego wchodzą: tow. Naftali Hoffert, prezes Beck, wiceprezes, S. Kuntz sekretarz, W. Killig skarbnik oraz W. Puretz, S. Rappaport, A. Meller, Damaszek, N. Segal. Ponadto W. Z. wybrało jednogłośnie senjora i zasłużonego tow. Sal. Schmidta prezesem honorowym. Uchwalono również zrealizować w najbliższym czasie rezolucję w sprawie wpisu do Złotej Księgi niezapomnianego błp. prof. Chaima Dillera.

Również Stow. „Jeszurum“ odbyło swe Walne Zgromadzenie przy licznym udziale członków. Nowo wybrany Wydział, w skład którego wchodzą nowi i młodzi towarzysze, daje rękojmię, że mocno dotychczas zaniedbana praca w Stow. znów się ożywi.

Staraniem Tow. Opieki nad dzieckiem żydowskiem wystawili onegdaj amatorzy tarnowscy w języku polskim, pod reżyserją p. Neuberga rewję pt. „Śmiej się Jasło“. (J-t).

Z ŁAŃCUTA.

Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie nowego lokalu org. Mizrachi, poczem odbyło się walne zgromadzenie. Po udzieleniu absolutorjum wybrano nowy wydział w następującym składzie: przew. A. Katz, członkowie: M. Halpern, A. Muschel, Ch. Nussbaum, H. Adler, O. Frei, A. Wolkenfeld, S. Kannengieser, Weinberg i E. Reich.

W ub. tygodniu wystawił z wielkiem powodzeniem T. Pilarski „Wesele“ Wyspiańskiego.

W ub. sobotę urządziło stow Domu Sierót z Rzeszowa przedstawienie w Łańcucie. Wykonawcami przedstawienia byli wychowankowie Domu Sierót, których publiczność gorąco oklaskiwała.

Ostatnie walki między młodzieżą rewizjonistyczną a lewicową odbiły się przykrem echem także i w naszem miasteczku. Na odczycie rewizjonisty dra Weintrauba z Przemyśla, nt. „Deklaracja Balfoura i nowe drogi sjonizmu“ w Żyd. Domu Ludowym doszło do awantury i bójki między rewizjonistami a młodzieżą z pod znaku „Poale Sjonu“ i „Haszomer Hacair“. Policja musiała opróżnić salę, poczem zebranie odbyło się w lokalu prywatnym. (—)

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok II. Nr. 7.

Dualizm

I.

Żydowską młodzież akademicką w Polsce cechuje pewien dualizm, polegający na tem, że jest ona podzielona na dwa odłamy, pod względem liczebnym niemal że równie silne. Jedni — to Żydzi, studjujący w kraju, drudzy, to żydowscy „emigranci akademiccy“, jak się popularnie nazywa ofiary numerus clausus, które szukają wiedzy na zagranicznych uniwersytetach. Różnią te dwa odłamy nietylko warunki faktyczne, ale organizacyjnie nawet przeprowadzony został głęboko sięgający dualizm. Z jednej strony C. K. W. (Centralny Komitet Wykonawczy) „krajowy“, jako naczelna władza i reprezentacja Żydowskich Akademickich Związków Samopomocowych w Polsce, a z drugiej strony C. K. W. „zagraniczny“, wprawdzie 'użny jeszcze i niescementowany, ale coraz bardziej się stabilizujący, będąc z góry sparaliżowany skutkiem braku stanowczej większości politycznej, by jego prace mogły być skuteczne. Obce, wrogie nam czynniki wbiły klin w nasz organizm. My zaś powinniśmy nietylko nie przyczyniać się do petryfikacji tego stanu rzeczy, ale czynić wszystko, aby ten podział, o ile go w zupełności usunąć nie możemy, conajmniej stracił swe ostrze.

II.

Problem emigracji akademickiej jest naszym najważniejszym problemem chwili bieżącej. — Troski studentów krajowych są poprostu niczem — o ironjo! — w porównaniu z trudnościami, piętrzącemi się przed młodym Żydem, który zdecydował się iść za głosem zamiłowania, nie zrezygnować z medycyny lub techniki, ale wyjechać zagranicę, by tam studjować przedmiot, dla którego czuje powołanie. Akademik żydowski, studjujący w kraju, posiada własne domy akademickie (daleko za ciasne!), rozbudowane organizacje samopomocowe, społeczeństwo, na które wprawdzie narzekamy, ale które nam zawsze w miarę swych sił, często ponad siły, spieszy z pomocą, własne życie ideowe i towarzyskie, nawet ataki domorosłych hakenkreuzlerów są mniej efektowne wobec możliwości zbiorowego i zorganizowanego przeciwstawienia się z naszej strony. Tego wszystkiego pozbawieni są nasi koledzy, studjujący zagranicą. Bez domów akademickich, bez organizacyj samopomocowych, bez pomocy społecznej i tem mniej państwowej. Przeciwnie! Należy bez ogródek powiedzieć, że nasze władze czynią wszystko, by nam wręcz uniemożliwić studja zagraniczne.

III.

W szeregach żydowskiej emigracji akademickiej szerzy się rozpacz. W domu nietylko numerus clausus, ale podwyższenie opłat paszportowych. W Czechosłowacji i Austrji, do których liczne rzesze studenckie emigrowały ze względu na stosunkową bliskość, również wzrastający numerus clausus oraz horendalne wprost opłaty, we Francji odmawianie certificat de travail. Za rozpaczą zaś wlecze się komunizm. Młodzież nasza wraca z zagranicy zradykalizowana. Człowiek zrozpaczony idzie za tym, który przynajmniej przyrzeka pomoc, bodaj iluzoryczną. Ze strony żydowskiej bowiem, studentem emigrantem — poza litowaniem się i papierowemi rezolucjami — nikt się nie zajmuje.

IV.

Do usunięcia dualizmu oraz poprawy sytuacji prowadzą następujące środki: 1) Centrale warszawskie obopólnych organizacyj muszą się złączyć i prowadzić wspólną akcję polityczną. 2) Organizacje samopomocowe w poszczególnych środowiskach polskich (w Krakowie, Lwowie i t. d.) muszą udzielać studentom zagranicznym pomocy we formie pożyczek na koszta, związane z wyjazdem, jak to po części się już dzieje w organizacjach prowincjonalnych, istniejących w Zachodniej Małopolsce. Powiedzą tu niektórzy, że nasze organizacje nie mogą podołać swoim obowiązkom wobec młodzieży krajowej, że środki, któremi one rozporządzają, są za małe, by żyć, a za duże, by umrzeć — tym odpowiadamy, że obowiązkiem naszym jest dzielić się temi skąpemi środkami, które posiadamy. 3) Dzięki wspólnej pracy mają powstać w głównych ośrodkach zagranicznych, w którychby świadomie i planowo skoncentrowano emigrację akademicką, organizacje samopomocowe **jednolite** (w miejsce dotychczasowych licznych związków wedle pochodzenia państwowego), obejmujące zatem i Żydów polskich, i Żydów z innych krajów, dotkniętych normą procentową, i także młodzież żydowską miejscową, która dzięki swym faktycznym warunkom mogłaby tym organizacjom poświęcić swą energję i pracę. Naszem zadaniem byłoby oczywiście zainteresować ją naszym ruchem samopomocowym, co niewątpliwie nastąpi dzięki jej uświadomieniu narodowemu. 4) Należałoby wreszcie pozyskać dla dzieła samopomocowego społeczeństwo krajów, do których skierował się prąd emigracyjny, a więc społeczeństwo francuskie i włoskie. I tu zachodzą ogromne możliwości.

V.

I to wszystko jest zadaniem sjonistów, akademików sjonistycznych. Jeśli prawdą jest nasza teza o jedności narodowej, natenczas musimy dzielić dolę i niedolę naszych braci „emigrantów“. Kogo zaś nie przekonywują momenty ideowe, temu wskazuję zastraszający wzrost wpływów komunistycznych w szeregach żydowskiej emigracji akademickiej. Z drugiej znowu strony sytuacja wcale nie jest beznadziejną. Musimy tylko sięgnąć do starego arsenału Izraela, do jedności i solidarności, do wspólnych wysiłków, a wówczas zniknie rozpacz i zdrada, zniknie dualizm z naszego życia i staniemy się znów jednolitą żydowską młodzieżą akademicką. (-) **Mgr. M. Pomeranz.**

—o-O-o—

Kronika akademicka

„Z POWODU SPÓŹNIONEJ PORY“.

Na piątek 18 bm. zwołała Młodzież Wszechpolska do sali Kopernika w Collegium Novum zebranie, na którem referował o „kwestji żydowskiej w Polsce“ niejaki pan Matłakiewicz ze Lwowa. Natychmiast po referacie, pełnym oszczerstw i kłamstw pod adresem Żydów oraz wezwań pogromowych, oświadczył przewodniczący, iż „z powodu spóźnionej pory dyskusja się nie odbędzie“. Na sali zauważono bowiem kilku Żydów, którzy zapisali się do głosu. Kilku Żydów wystarcza, aby cała armja Obozu Wielkiej Polski nabrała przekonania, iż pora jest do dyskusji spóźniona. Nie przeszkadzało to jednak wcale, by bojówka pałkarzy endeckich napadła na plantach na tę właśnie grupkę Żydów i ich dotkliwie pobiła. Na widok jednego policjanta bojówka złożona z blisko stu rycerzy zielonej wstążki, zbiegła!

OSZCZERSTWA ENDECKIE.

Z okazji rocznicy śp. Stanisława Wacławskiego wmurowaną została w II Domu Akademickim na Cleandrach w Krakowie — zamieszkałym przez większość górników- endeków — tablica pamiątkowa ku czci Wacławskiego. Jednakowoż w nocy z 10. na 11. bm. nieznani sprawcy zerwali tablicę. Endecy wydali ulotkę, w której między innemi umieścili następujący zwrot: „Czyżby prowokacji tej dopuścili się Żydzi?“ To już nie jest bezczelność, to już jest głupota sądzić, że Żydzi nie mają już nic lepszego do roboty, jak wkradać się w nocy do Domu Górników i zrywać tablicę Wacławskiego.

WALNE ZGROMADZENIE BRATNIEJ POMOCY STUDENTÓW U. J.

W poniedziałek 14 bm. odbyło się w Starym Teatrze zwyczajne Walne Zgromadzenie Bratniej Pomocy Studentów U. J. Przytłaczającą większością wybrany został Wydział, reprezentujący młodzież sanacyjną. Prezesem wybrany został kol. Edward Wawrzoń, nadto nadano godność członków „bene meriti“ kolegom Mgr. Istrzyckiemu i Jamroskowi w uznaniu zasług, położonych dla Bratniej Pomocy.

KAHAŁ A ŻYDOWSKA MŁODZIEŻ AKADEMICKA.

O ustosunkowaniu się kahału krakowskiego wobec żydowskiej młodzieży akademickiej nie będziemy w tem miejscu szczegółowo mówili. O jednym tylko fakcie, bardzo charakterystycznym dla tego stosunku wspomnimy. „Ognisko“ donosi nam, że podanie złożone przez „Ognisko“ w K. K. O. a odesłane do kahału krakowskiego celem uczestniczenia w podziale kwoty przeznaczonej dla instytucyj żydowskich, do tej chwili **nie jest załatwione**. Czy kahał krakowski nie wie nic o **sytuacji akademika żydowskiego?**

INTERESUJĄCY ODCZYT W AKAD. ZWIĄZKU PACYFISTÓW.

Akademicki Związek Pacyfistów jest bezprzecznie jednem z najczynniejszych kół ideowych na U. J. Tłumaczy się to dużem moralnem poparciem, jakie związek ten znajduje w licznych rzeszach sympatyków, zapełniających szczelnie w każdy piątek wieczór salę 62, w której odbywają się zebrania A. Z. P. Nie zabraknie ich też niewątpliwie i na najbliższem zebraniu, na którem prof. Rose wygłosi odczyt pt. „Patrjotyzm a pacyfizm“. Temat niezwykle interesujący. Zajmująca też osoba prelegenta. **William John Rose** urodził się w Kanadzie. Jest poddanym brytyjskim. Na uniwersytecie oksfordzkim uzyskuje tytuł magistra. Podczas wojny przebywa jako jeniec cywilny na Śląsku Cieszyńskim. Po wojnie zamieszkuje przez pewien czas w Krakowie i tu na Uniwersytecie Jagiellońskim doktoryzuje się na podstawie pracy o Konarskim. Od kilku lat wykłada socjologję w Dortmouth- College w New England U. S. A. Do Polski przybył obecnie w celach naukowych. (—)

CZY TA MYŚL JEST ZDROWA?

Ruchliwa i zasłużona organizacja młodzieży stamsjonśkiej „Akiba“ nosi się podobno z myślą stworzenia własnego koła akademickiego. Wobec istnienia związku „Przedświt Haszachar“ plan ten wydaje się niedość przemyślanym. Nie chodzi chyba „Akibie“ o... konkurencję. Ostrze tej konkurencji kierowałoby się przeciw własnym szeregom — stamsjonistycznym!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„TRANSMISJA ŚMIERCI“: Z wierszy nie skorzystamy.

WYJEŻDŻAJĄCY DO WŁOCH: Nie znamy. — Nadrabin Włoch w Rzymie Angelo Sacerdoti, Roma, Lungo Tevere Cenci presso la Universita Israelita. (—)

„TREŚĆ DZIENNIKÓW USTAW“: 1) Proszę się zwrócić do Dziennika Ustaw, Warszawa ul. Królewska 5. 2) W myśl art. 5 ustawy, sprawy dotyczące działań wojennych, ustroju siły zbrojnej i mobilizacji, z wyjątkiem spraw zaopatrzenia i uzupełnienia armji, wyłączone są z pod orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

„ŚWIAT“: Nie skorzystamy.

„SLATIN MONTEGRO“: Nie wydrukujemy. — Skąd pan wytrzasnął ten... scenarjusz filmowy?

„ELTE“: Nie. — Czy to oryginał, czy to nie przypadkiem... przekład?

„KILIMEK“: Z noweli nie skorzystamy, natomiast tłumaczenie z podziękowaniem zachowujemy.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 50	LISTOPAD 24 CZWARTEK 25 Cheszwan 5693	Zachód słońca 15 m. 31

Pożyczka miejska

Według obiegających pogłosek, Gmina miasta Krakowa prowadzi pertraktacje z pewnem konsorcjum zagranicznem w sprawie zaciągnięcia wydatniejszej pożyczki na najaktualniejsze potrzeby miasta.

Chodzi w pierwszym rzędzie o naprawę jezdni w obrębie miasta, przeprowadzenie kanalizacji we wszystkich dzielnicach ostatnio przyłączonych i rozbudowę sieci tramwajowej. Pożyczka zagwarantowana ma być majątkiem gminnym. Chodzi tu o kwotę 1 miljona dolarów, jako pierwszą transze mającej być zaciągniętej pożyczki.

Niepokojenie podróżnych w pociągach pasażerskich

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało pismo okólne do wojewodów treści następującej: „Zwraca uwagę fakt, że do pociągów pasażerskich wchodzą różne niepowołane osoby, jak przekupnie, nieuprawnieni sprzedawcy gazet, żebracy itp. i przez swój natrętny sposób zwracania się do podróżnych, a często także przez swój wysoce zaniedbany wygląd zewnętrzny, obrzydzają pasażerom odbywanie podróży koleją. Wymienione fakty poniżają oczywiście prestige polskich kolei. Ponieważ funkcjonarjusze kolejowi nie mogą sobie sami dać rady z tą plagą, ministerstwo prosi o wydanie zarządzeń, by organy policji użyczały swej pomocy funkcjonarjuszom kolejowym w zwalczaniu powyższego stanu rzeczy.

Zniżki kolejowe dla wycieczek szkolnych

Ministerstwo komunikacji przedłużyło na okres dalszych 6-ciu miesięcy zniżki dla wycieczek młodzieży szkolnej, które udzielane były do dnia 1 bm.

Zarządzenie w sprawie tych ulg przewiduje, że wycieczki młodzieży szkolnej, składające się conajmniej z 10 osób, otrzymują w podróżach dla celów turystycznych, krajoznawczych i naukowych zniżkę w wysokości 75 procent cen biletów w obie strony.

—ooo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 2?, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— **WESOŁY WIECZÓR TOWARZYSKI** urządzony staraniem Zjedn. Kobiet żyd. „Wizo“ odbędzie się w sobotę, 26 bm. w salach Zyd. Domu Akad. W programie wesołe produkcje artystyczne, tańce i bridż. Początek o g. 8'30 wiecz. 435

— **SPRAWY REGULACYJNO- BUDOWLANE.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem radcy inż. Drobniaka i w obecności wiceprezydenta Ducha posiedzenie Sekcji I. Rady miejskiej, na którem uchwalono sprzedaż gruntów gminnych w Dz. XII. i XXII. Z kolei Sekcja rozpatrywała szereg planów regulacyjno- budowlanych.

— **ZE ZWIĄZKU BUDOWNICZYCH.** W ub. niedzielę odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie członków Związku Budowniczych i Kierowników Budowy, dawniej Izba Budowniczych, na którem wybrani zostali: prezesem arch. Kazimierz Brzeziński, wiceprezesami inż. Rudolf Hand i arch. Piotr Jurkiewicz, wydziałowymi arch. Juljusz Eintracht, inż. Tadeusz Gliński, arch. Eugenjusz Grzybowski, inż. Władysław Kleinberger inż. Kazimierz Stroka, arch. Waldysław Stupnicki arch. Wacław Wallis, arch. Ludwik Warth, arch. Janusz Zarzecki.

— **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO.** Dziś we czwartek 24 bm. o 6-tej wiecz. w Collegium novum, sala 2 (parter) dr. Gizela Landau wygłosi odczyt pt. „Nauka o moralności u Spinozy“. Goście mile widziani.

— **„NASZE MIESZKANIE“.** — Pod tem hasłem Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej przygotowuje w pełnem tempie wystawę, która przy ul Rajskiej otwarta będzie dni at grudnia br. Zapowiedziany udział znanych firm oraz na wyso-

W 25 rocznicę zgonu twórcy „Wyzwolenia“

NABOŻEŃSTWO W ŚWIĄTYNI POSTĘPOWEJ

Staraniem Prezydjum Krakowskiej Gminy żydowskiej odbędzie się jutro, w piątek, 25 bm., o godzinie 10 rano w świątyni postępowej przy ul. Podbrzezie uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkolnej.

„SĘDZIOWIE“ I „DANIEL“ W TEATRZE ŻYDOWSKIM

Celem uczczenia 25-letniej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm., o godz. 8.45 uroczyste przedstawienie w teatrze żydowskim. Odegrane zostaną dwie sztuki Wyspiańskiego, osnute na motywach żydowskich: „Sędziowie“, który to utwór został poraz pierwszy zrealizowany na scenie przed kilku laty przez Krakowski teatr żydowski. Ponadto „Daniel“ w reżyserji i inscenizacji p. Runy Wellnerowej. Muzykę do obu utworów opracował prof. B. Sperber.

„MISTERIUM“

Misterium Wyspiańskiego w Bazylice O.O. Franciszkanów odbędzie się dziś, we czwartek, o godzinie 18-tej (6-tą popołudniu). Witraże Stanisława Wyspiańskiego będą oświetlone od zewnątrz, stanowiąc przepiękny a niezapomniany obraz. Karty wstępu wydawane są przez Komitet Obchodu w godzinach od 11-tej do 13-tej i 16 do 18-tej w biurze sekretarjatu (Magistrat, Wydział IV, piętro II., drzwi Nr. 12 i 15).

OTWARCIE WYSTAWY I PREMJERA „WEJMARU“ W PAŁACU SZTUKI

W sobotę, 26 bm., o godz. 5 pop. odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy Wyspiańskiego, na które złożą się: przemówienie prezesa Tow. prof. W. Jarockiego, pierwsze przedstawienie „Wejmaru“, napisanego przez Wyspiańskiego po niemiecku, a przetłumaczonego przez A. E. Balickiego, w wykonaniu artystów Teatru im. Słowackiego pp. Białkowskiego, Karbowskiego, Nowakowskiego i Staszewskiego, w reżyserji Józefa Karbowskiego, następnie Minister WR i OP Jędrzejewicz otworzy wystawę.

Wstęp na otwarcie tylko za zaproszeniami. Członkowie Tow. i akcjonarjusze płacą 2 zł., wszyscy inni 5 zł. Katalog w dniu otwarcia 3 zł. Od niedzieli wystawa otwarta będzie normalnie. Wstęp kosztować będzie 1 zł. 30 gr., właściciele akcji dopłacać będą od osoby 30 gr. Zaproszenia wydaje kancelarja Pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim 4. codziennie od godz. 12—1. do piątku włącznie.

W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO

Przedstawienia teatralne w dniach uroczystości ku czci St. Wyspiańskiego na scenie teatru miejskiego: 1) w sobotę wieczorem „Wesele“, 2) w niedzielę wieczorem „Wyzwolenie“, 3) w niedzielę, o godzinie 12 w południe na Uroczystej Akademji „Śluby Jana Kazimierza“ z fragmentu dramatycznego „Królowa Polskiej Korony“ wygłosi Józef Karbowski na tle chóru. Zarezerwowane miejsca w teatrze miejskim na 26 i 27 bm. należy wykupić w kasie Teatru do dnia 25 bm. przedpołudniem (z wyjątkiem zamiejscowych), gdyż po tym terminie nastąpi sprzedaż bez ograniczeń. Komitet przypomina, że w dniach tych są wieczorne przedstawienia uroczyste (panów obowiązują fraki).

WYSTAWA DRUKÓW I KSIĄŻEK ST. WYSPIAŃSKIEGO

Otwarcie wystawy książek w Muzeum Przemysłowem nastąpi w niedzielę, o godz. 9 rano, a nie o godz. 9.30, jak mylnie podano w programach.

CHÓR TWA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH

pod batutą Dra Józefa Życzkowskiego wykona podczas uroczystego posiedzenia Rady miasta Krakowa w niedzielę, 27 bm., o godz. 11 hymn „Zstąp Gołębica..“ B. Raczyńskiego i „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego“ B. Wallek-Walewskiego do słów St. Wyspiańskiego oraz szereg pieśni w czasie Rautu w Starym Teatrze, wydanym przez prezydenta miasta.

UROCZYSTY PORANEK MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH

w Złotej Sali Domu Katolickiego, będzie za zgodą Kuratorjum, a w myśl uchwały Dyrektorów powtórzony trzykrotnie, a to: we czwartek, o godz. 11-ej (Szkoła Admin.Gosp. i Ekon.-Handl.), w piątek, 25 bm. o godz. 11-ej (klasy ósme gimn.) i piątek, godz. 15-ta (klasy siódme gimn).

* * *

POCHODNIE (dla uczestników pochodu) są do nabycia w cenie 3.50 zł. w Miejskiej Straży Pożarnej.

PRELEKCJA. Obecne uroczyste przedstawienie dramatów Wyspiańskiego w teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie „Królowa Polskiej Korony“, „Wesele“ i „Wyzwolenie“ będzie tematem prelekcji, którą wygłosi prof. A. E. Balicki w dniu dzisiejszym w Kolegjum Wykładów Naukowych.

Sekretarz Starostwa w Brzesku zasądzony za defraudację

(rg) W krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się wczoraj sensacyjna rozprawa przeciw dwom urzędnikom Starostwa w Brzesku, oskarżonym o defraudację.

Na ławie oskarżonych zasiedli 29-letni Stefan Nowak, sekretarz starostwa oraz 34-letni Ferdynand Mańka, adjunkt administracyjny starostwa w Brzesku.

Według aktu oskarżenia wyżej wymienieni, działając we wzajemnem porozumieniu, sprzeniewierzyli w ciągu roku 1929/1930 kwotę 11.558 zł 40 gr na szkodę Skarbu Państwa oraz 90 dolarów z powierzonych im funduszów.

Pieniądze te pochodziły z opłat paszportowych, zaległych wkładek ubezpieczeniowych itp.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Nowaka na 18 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, natomiast Mańka został uniewinniony.

Trybunałowi przewodniczył so Ostrega, wotowali so. Stuhr i so. dr. Zacharski. Oskarżał prokurator dr. Stawarski.

---

kim poziomie artystycznym stojące sprężyste kierownictwo wystawy daje rękojmię, iż wystawa ta znajdzie jeszcze większe uznanie szerokich sfer publiczności jak w zeszłym roku.

— **PROCES PRZECIW 40 KOMUNISTOM.** W dniu wczorajszym przesłane zostały z prokuratury do sądu grodzkiego akty oskarżenia przeciw dr. I. Rottenbergowi, dr. L. Langerowi i dr. B. Rosenfeldowi oraz 37 osobom, oskarżonym o należenie do partji komunistycznej. Rozprawa przeciw 40 oskarżonym odbędzie się w dniach 5, 6 i 7 grudnia br. i będzie się toczyła przed sędzią dr. Janickim, na dużej sali sądu przysięgłych w Krakowie.

— **ZŁOWIENIE PSA WŚCIEKŁEGO PRZY UL. PAWIEJ.** Onegdaj złowił oprawca miejski psa szarego, kundysa, średniej wielkości, niewiadomego pochodzenia. Pies ten biegał ulicą Mikołajską, Potockiego, plantami, poczem wpadł przy ul. Pawiej pod nr. 12 do składu węgla gdzie pokąsał psa. Ze względu, że u psa tego stwierdzono wybitne objawy wścieklizny Magistrat wzywa wszystkich, którzy pokąsani zostali przez tego psa, aby niezwłocznie zgłosili się w Oddziale Zdrowia Wydziału IX. Magistratu.

— **KRADZIEŻE.** Zając Józef zam. Rynek Kleparski 12, zgłosił do policji, że skradziono mu z zamkniętego mieszkania, które otwarto podrobionym kluczem, kożuch długi wart. 70 zł. Piszczkowa Leontyna zam. św. Kingi 2 zgłosiła, że skradziono jej ze sklepu pakunek z przyborami szkolnymi wart. 41 zł.

— **ZA RÓŻNE PRZEWINIENIA.** Policja krakowska aresztowała: Schiffera Benjamina (lat 22) robotnika zam. w Nowym Wiśniczu za kradzież garderoby wart. 330 zł z zamkniętego pokoju w Domu Akademickim przy ul. Jabłonowskich 10 na szkodę Ludwika Grzybowskiego studenta U. J. Schiffer został przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży. Olszę Zofję (lat 18) za kradzież gar derooy damskiej wart. 44 zł z niezamkniętego mieszkania na szkodę Kornhauser Marji zam. Dietla 14. Chemperek Marję (lat 18) za kradzież zegarka męskiego i poszewki wart. 20 zł na szkodę Aleksandra Pieczyka zam. w Krakowie przy A. Krasickiego 15. Natanka Stanisława (lat 19) robotnika za usiłowaną kradzież z wozu na ul. Jakóba. Kitę Franciszka (lat 32) robotnika za usiłowaną kradzież z wozu w Rynku Podgórskim. Gutman Pelacha (lat 27) handlarza zam. Piekarska 3 za kradzież sardynek wart. 640 zł na szkodę Markusa Grünwalda właściciela sklepu przy ul. Brackiej 8.

—ooo—

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Dyr. Ebeling przed sądem w Katowicach

Katowice, 23. 11. (K) Dzisiaj rozpoczął się w tutejszym sądzie okręgowym sensacyjny proces przeciwko generalnemu dyrektorowi zakładów ks. Pszczyńskiego, dr. **Ebelingowi**, oskarżonemu o dopuszczenie się **oszukańczych machinacyj finansowych w firmie „Oswag"**, przez co naraził licznych wierzycieli na olbrzymie straty. Wraz z dyrektorem Ebelingiem ławę oskarżonych zajęli: dyrektor Deutsche Bank **Otto Caspar** i naczelny buchalter Oswagu **Ogierman.**

Szczupła sala rozpraw jest szczelnie zapełniona przedstawicielami prasy., biegłymi i przedstawicielami władzy. Wejście na rozprawę jest pilnie strzeżone przez policję, która skrupulatnie kontroluje bilety wstępu, wydane zresztą w niewielkiej ilości. Jeden stół jest specjalnie zarezerwowany dla prasy zagranicznej, która stawiła się dość licznie.

Punktualnie o godzinie 9 rano przewodniczący trybunału wiceprezes sądu **Radłowski** otwiera przewód sądowy. Po załatwieniu różnych formalności, odczytano akt oskarżenia, **obejmujący 90 stron druku pisma maszynowego.**

Akt oskarżenia, wygotowany przez prokuratora Dr. Nowotnego, zarzuca oskarżonym, iż w marcu 1929 roku rada nadzorcza Oswagu uchwaliła wybudować w Wyrach fabrykę związków azotowych. Aby podnieść „prestige" towarzystwa ks. Pszczyński zobowiązał się podwyższyć kapitał zakładowy Oswagu o 3.5 milj. złotych. Suma ta miała zostać wpłacona przez Deutsche Bank w Katowicach. **Ks. Pszczyński tymczasem nie wpłacił ani jednego grosza.** Obawiając się utraty kredytów, obciążono fikcyjnie ks. Pszczyńskiego na rzecz Oswagu i w tym samym dniu jeszcze **przeksiążkowano tę sumę z powrotem na dobro zakładów księcia.** Machinacjami temi kierował dyr. Oswagu Ebeling przy pomocy powyżej wymienionych oskarżonych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania **głównego oskarżonego Ebelinga. Pytania i odpowiedzi toczą się w języku niemieckim**, gdyż Ebeling nie rozumie ani słowa po polsku. Jedynie prokurator zadaje pytania w języku polskim, które zostają natychmiast przetłumaczone przez przewodniczącego na język niemiecki.

Ebeling w swem zeznaniu wypiera się zupełnie winy, oświadczając, iż w Oswagu był tylko technicznym kierownikiem, zaś ze sprawami finansowemi nie miał nigdy nic wspólnego.

Na to prokurator zabiera głos i wskazuje, iż wszystkie sprawy finansowe były skierowane do Ebelinga, popierając to twierdzenie listami niemieckich przedsiębiorstw finansowych, skierowanemi do Ebelinga **o charakterze ściśle poufnym.** Dalej prokurator wykazał, iż Ebeling był **główną sprężyną przy założeniu fikcyjnych firm w Szwajcarji** pod nazwą „Amonium i A. G. Schaffhausen", które faktycznie były własnością ks. Pszczyńskiego. Firmą Amonium zamydlono oczy zagranicznym wierzycielom, uzyskując przez nią olbrzymie kredyty dla „Oswagu", sięgające 40 milj. Pieniędzy tych już wierzyciele nie ujrzeli z powrotem. Dzięki rabunkowej gospodarce „Oswag" zbankrutował, narażając szereg banków na dotkliwe straty.

Podczas rozprawy wyszło na jaw, iż wszelkie transakcje handlowe „szwajcarskiej" firmy Amonium dokonywane były w Łagiewnikach Średnich (na Śląsku). Przesłuchany oskarżony **Ogierman** również do winy się nie przyznaje, twierdząc, iż wszystko prawnie przeprowadzał. Również dyr. **Caspar** do winy nie przyznał się oświadczając, iż przedłożony wyciąg kasowy w sądzie cywilnym w Mikułowie był autentyczny. Wieczorem nastąpi przesłuchanie świadków, których wezwano w liczbie 47. Na biegłego powołany został b. minister handlu i przemysłu, **inż. Kwiatkowski.**

Bandycki napad na wóz pocztowy

Woźnica, pocztylion i kupiec żydowski — zamordowani

Kielce, 23. 11. PAT. Wczoraj między godziną 21 a 22, na szosie za wsią Wyszmontów, powiatu opatowskiego, dokonano napadu na wóz pocztowy, zdążający do stacji kolejowej Jasice. Sprawcy zabili woźnicę Marczyka, pocztyljona Potockiego i jadącego z nimi kupca Herszela Kupfelbluma. Po dokonaniu morderstwa, sprawcy zrabowali 4220 Zł.

KOMUNIKATY.

— **UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI DLA ŻFN** przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks", przy ul. Basztowej l. 15 (wejście od Rynku Kleparskiego). Telefony: 102-73 i 133-18.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś, we czwartek, o godz. 8 wiecz. posiedzenie sekcji młodzieży, Starowiśna 1, III. p.

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Dziś, we czwartek, o 8 w. plenarne zebranie z referatem mgr. Nowomiasta n. t. „Aktualja palestyńskie.

— **CHALUC OGÓLNO-SJONSKI.** Dziś, we czwartek, Stradom 15, of. pogadanka o 8 w.

— **„KADIMAH".** Dziś, o 7 w. konwent ogólny.

— **OSTATNIE ZMIANY UBEZPIECZENIOWE W Z. U. P. U.** omawiane będą dziś we czwartek na plenarnem zebraniu członków Zw. Zawod. Żyd. Prac. Umysł., ul. Starowiślna 1, III. p. o g. 7.30 w.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Dziś, we czwartek, w lokalu związkowym (Sławkowska l. 6. I. p. zebranie członkowskie celem zaprotestowania przeciw skróceniu okresu pobierania zasiłków na wypadek braku pracy. Obecność wszystkich członków Związku konieczna. Początek 7.45.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA W KRAKOWIE.** Walne zebranie jutro, w piątek, o 7 w. w sali 31 Collegii Novi.

— **SEKCJA ZDROWIA PRZY STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO"** w Krakowie urządza kursy gimnastyczne dla Pań pod fachowem kierownictwem. Kursy odbywać się będą w sali gimnastycznej we wtorki i czwartki od 8—9 wiecz. Wpisy przyjmuje sekretarjat od godz. 8—9 wiecz. (Przemyska 3)

— **OBÓZ NARCIARSKI ŻKS MAKKABI, KRAKÓW.** W dniach od 23 grudnia br. do 3 stycznia 1933 urządza sekcja narciarska ŻKS Makkabi obóz narciarski w Kowańcu pod Nowym Targiem, połączony z kursem dla początkujących i wprawnych. Opłata za pobyt wraz z kursem zł 45. Uczestnicy korzystać będą z 50 proc. zniżki kolejowej tam i z powrotem. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Sekcji Narciarskiej w lokalu klubowym, przy ul. Mikołajskiej 6. codziennie między godz. 7.30 a 9 wiecz. do dnia 5 grudnia włącznie. Ilość miejsc ograniczona.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 23. 11. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na piątek 24 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Przeważnie pochmurno i mglisto z opadami. W godzinach popołudniowych przejaśnienia, temperatura bez większych zmian.

Znachorzy i cudotwórcy atakują Roosevelta

Nowy Jork, 23. 11. (R) Wedle zeznań służby hotelowej, podczas pobytu w Waszyngtonie **Roosevelt był tak silnie strzeżony, jak nikt dotychczas. Ta niezwykle troskliwie zorganizowana ochrona miała na celu uchronić Roosevelta przed licznymi teoretykami, którzy opracowali różne „cudowne" środki lecznicze na kryzys i tłumnie oblegali hotel Roosevelta.**

Tylko złagodzenie probibicji

Nowy Jork, 23. 11. (R) Koła miarodajne wyrażają przekonanie że kongres amerykański w składzie starym **nie zniesie ustawy prohibicyjnej, przyjmie jednak uchwałę łagodzącą dotychczasowe przepisy w ten sposób, iż wolno będzie podawać piwo 3-procentowe.**

ZAMACH NA HOOVERA — MISTYFIKACJĄ

Nowy Jork, 23. 11. (R) Z San Francisko donoszą, że głośny w przededniu wyborów zamach **na pociąg prezydenta Hoovera pod Winnemucca był mistyfikacją.**

Budnik kolejowy, który zatrzymał pociąg poddany przesłuchaniu przyznał się wreszcie, **że upozorował zamach aby zdobyć nagrodę.** Postarał się o dynamit z pobliskiej kopalni, a następnie ułożył go w pobliżu torów a resztę ukrył w krzakach pobliskich, gdzie po zatrzymaniu pociągu został odnaleziony przez służbę kolejową.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 23. 11. 1932. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe zaznaczyło nastrój ospały. Bank Polski w zaofiarowaniu po kursie 88 bez notowania. Papiery handlowe i przemysłowe w zupełnem zaniedbaniu. Z procentowych poszukiwano 3-proc. Pożyczkę Budowlaną i 4-proc. Prem. Poż. dolarową jednakowoż bez obrotów. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu robiono jedynie 6-proc. Pożyczką Polsko- Amerykańską dolarową po kursie dol. 50.75 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Zaofiarowanie materjału dostateczne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211.50—212.50. Funt szterling 29—29.25. Frank Szwajcarski 171.50—172.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23. 11 PAT. Akcje: Bank Polski 86 i pół, 87, Lilpop 12 i trzy czw., tend. utrzymana. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 98, 4-proc. inwestycyjna seryjna 103.80, 5-proc. konwersyjna 41 i trzy czw., 42 i pół, 4-proc. dolarowa 51, 7-proc. stabilizacyjna 54.88, 55 i trzy czw., 55, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Londyn 29.19, 29.22, 29.35, 29.05, Nowy Jork 8.922, 8.942, 8.902, Nowy Jork telegr. 8.926, 8.946, 8.906, Paryż 34.90, 34.99, 34.81, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 171.55, 171.98, 171.12, Berlin pryw. 211.90, tend. niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 23. 11. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 75 ton 14.90, 30 ton 14.85, 85 ton 14.80 słabsze. Ceny orjentacyjne: żyto 14 i pół słabsze, otręby pszenne 8—9, grube 9—10. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 23. 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.15—23.35, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.74—27.90, Praga 20.99 i trzy czw. do 21.11 i trzy czw., Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.35—137.15, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 22.98—23.22, Francuskie 27.62—27.82, Włoskie 36.16—36.44, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 135.85—137.25, Czechosłowackie 20.97 i trzy czw. do 21.13 i trzy czw.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 18, Kolej Lwów Czerniowce 25.80. Galicja 11.30, Alpiny 11.65.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23 11 PAT. Paryż 20.34, Londyn 17.01, Nowy Jork 5.20, Belgja 72, Włochy 26.61, Berlin 123.60, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 22. 11. Dillonowska 59—60 (utrzymana). Stabilizacyjna 54 (spadek o dol. 0.25). Dolarowa nienotowana Warszawska 40—40.25 (spadek o dol. 0.25). Śląska 42.75—43 (utrzymana.). Tendencja utrzymana z odcieniem słabszym.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 23. 11. Cynk dost natychm. 15 5/16, termin. 15 1/2, cyna natychm. 152 5/8—152 1/4, Banka 159 3/4, Straits 158 1/4, ołów termin. 12 1/16, miedź natychm. 31 15/16—32, termin. 32 3/16—32 1/4 Elektrolit 36 1/4—37 1/4.

Gabinet parlamentarny - nie, zato inny „zbawienny“ projekt

Co odpowiedział Hitler Hindenburgowi?

Berlin, 23. 11. (Sch) Biuro prasowe partji narodowo-socjalistycznej wydało dziś wieczór komunikat oficjalny partji, w którym m. in. głosi: **Odpowiedź Hitlera wręczona dziś wieczór kancelarji prezydjalnej w szczegółowem uzasadnieniu wskazuje, że pod warunkami zawartemi w poleceniu prezydenta Rzeszy Hitler nie może się podjąć misji utworzenia rządu parlamentarnego.** W obliczu jednak sytuacji beznadziejnej kraju i wobec wzrastającej nędzy a wreszcie wobec obowiązku względem ojczyzny przedłożył Hitler prezydentowi **dokładnie sprecyzowany projekt, który byłby zdolny do jak najszybszego rozwiązania kryzysu rządowego.** Memorandum swoje kończy Hitler zapewnieniem, że gotów jest bez reszty poświęcić swe siły dla dobra Niemiec.

* * *

Berlin, 23. 11. PAT. Memorjał Hitlera zawiera 8 stronic maszynowego pisma. Hitler, zgłaszając swą propozycję co do gabinetu prezydjalnego, nie wysunął swej osoby, jako kandydata na urząd kanclerza.

Demonstracja komunistów przed „główną kwaterą“

Berlin, 23. 11. PAT. W godzinach wieczornych komuniści usiłowali przed hotelem Kaiserhof urządzić demonstrację. Doszło do starcia z narodowymi socjalistami. Policja interwenjowała, rozpraszając manifestantów.

Deklaracja wierności

Berlin. 23. 11. (Sch) Przywódcy partji narodowo-socjalistycznej: Goebbels, Goering, Frick, Roehm i Strasser podpisali dziś deklarację, w której powołując się na pogłoski, jakoby w obozie narodowo-socjalistycznym powstały nieporozumienia — zapewniają o swej niezłomnej wierności i posłuszeństwie dla wodza — Hitlera.

Nowa skarga do Trybunału Rzeszy?

Berlin, 23. 11. (Sch) Komisja konstytucyjna pruskiej Rady stanu zajmowała się dziś sytuacją wytworzoną w Prusiech w następstwie wyroku trybunału Rzeszy i ostatnich zarządzeń Rzeszy. Komisja przyjęła wniosek stwierdzający, że **pozbawienie władzy rządu pruskiego sprzeczne jest z konstytucją, co wyrok trybunału Rzeszy potwierdził w całej osnowie.**

Ostatni dekret prezydenta Rzeszy z dnia 18 bm. ustanawiający kompetencje rządu pruskiego i komisarycznego rządu pruskiego **nie odpowiada postanowieniom wyroku lipskiego i sprzeczny jest z postanowieniami konstytucji Rzeszy i konstytucji Prus.** Po wyliczeniu różnych wykroczeń przez rząd Rzeszy przeciw konstytucji wniosek komisji wzywa Radę stanu **do wniesienia nowej skargi do trybunału Rzeszy celem wyświetlenia różnych sprzeczności, wynikających ze dekretów prezydenta Rzeszy z 20 lipca i 18 listopada br.**

Wzmożona akcja komunistyczna

Berlin, 23. 11. PAT. Komuniści usiłowali **wczoraj urządzić w Berlinie szereg demonstracyj w północnej dzielnicy robotniczej. Policja rozpraszając tłum użyła broni palnej. Jedna osoba została ranna, szereg demonstrantów aresztowano.**

* * *

Ludwigshafen, 23. 11. PAT. Policja dokonała obławy w lokalach organizacyj komunistycznych. Aresztowano 16 członków partji komunistycznej. W związku z rozpoczętą przez nich agitacją za ogłoszeniem strajku masowego w fabrykach nie stawiły się dzisiaj do pracy w wielu zakładach przemysłowych załogi w pełnym składzie.

Również w Stralsundzie aresztowano kierownictwo miejscowej organizacji komunistycznej pod zarzutem przygotowań do przewrotu.

Roosevelt naradza się z przywódcami demokratów

Nowy Jork. 23. 11. PAT. W dniu dzisiejszym Roosevelt odbył konferencję z przywódcami stronnictwa demokratycznego które przedstawiło swoje poglądy polityczne i gospodarcze. Roosevelt zamierza przeprowadzić natychmiast po objęciu władzy **znaczne zmiany w ustawodastwie, dotyczącem pomocy dla farmerów.**

Pzewiduje on poważne **obniżenie wydatków rządu federalnego** oraz przeprowadzenie przez izbę projektu, wyłączającego z ustawy o prohibicji **zakaz produkcji i sprzedaży piwa.**

Pzywódcy partji demokratycznej okazali duże **zaniepokojenie** z powodu sytuacji jaka wytworzyłaby się, gdyby demarche Francji i Anglij w sprawie długów **zostało odrzucone.**

W kołach kierowniczych demokratów panuje przekonanie, że **kompromis w tej kwestji** jest **możliwy** i że prośba państw dłużniczych o ponowne zbadanie sprawy długów **mogłaby być uwzględniona.** Jednakże w tym ostatnim wypadku prezydent i stojąca za nim partja **byliby narażeni na gwałtowne ataki opozycji.**

Leaderzy stronnictwa demokratycznego wypowiedzieli w obecności Roosevelta pogląd że gdyby Stany Zjednoczone wyraziły swoją zgodę na ponowne rozpatrzenie zagadnienia długów międzysojuszniczych **nie mogłoby być mowy o dalszem przedłużeniu moratorjum,** z jakiego korzysta obecnie państwa europejskie.

—oOo—

Z OSTATNIEJ CHWILI

Każą płacić!

Waszyngton. 23. 11 (R) Prezydent Hoover odbył dziś przedpołudniem **z 13 wybitniejszymi przedstawicielami Izby reprezentantów i senatu** obu partyj konferencję w kwestji długów wojennych.

Wynik konferencji nie jest jeszcze znany.

Jak z kół poinformowanych donoszą, rząd amerykański **obstaje przy zapłaceniu raty grudniowej przez państwa dłużnicze. Rząd wyda prawdopodobnie enuncjację, w której podkreśli, iż liczy że żaden z dłużników nie zaniedba spełnić swego obowiązku.**

* * *

Waszyngton, 23. 11. Po porozumieniu z Rooseveltem Hoover oświadczył, **że sprzeciwia się formalnie odłożeniu spłaty przypadającej na dzień 15 grudnia raty długu wojennego.** —

Wznowienie procesu b. min. Kwiatkowski contra Horodyński

W piątek, dnia 26 bm. wznowiony będzie przed sądem grodzkim w Tarnowie proces o obrazę czci z oskarżenia b. min. Kwiatkowskiego, dyrektora fabryki państwowej w Mościcach, przeciwko ziemianinowi Horodyńskiemu.

Jak wiadomo, chodzi tu o list, który napisał p. Horodyński do redakcji czasopisma „Azot“ w Mościcach i którym poczuł się dotknięty p. Kwiatkowski. Sąd dopuścił urzędników sekretarjatu fabryki w Mościcach p. Janinę Domaniewską, oraz Andrzeja Miziewicza, jako świadków na okoliczność, czy list Horodyńskiego dostał się do wiadomości publicznej. Dopiero, gdy to będzie ustalone, sąd ma dopuścić dowód prawdy ze strony oskarżonego. Obrońca dr. Natan Oberlaender przedstawi dowód prawdy z całego szeregu świadków poza świadkami, wysuniętymi na pierwszej rozprawie.

Dwie katastrofy

Poznań. 23. 11. We wtorek wieczór zdarzył się na szosie Wąwelno-Mrocza tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć właściciela majątku Tuszkowo, Pampego i jego woźnicy. Konie spłoszone przejeżdżającem autem poniosły gwałtownie i rzuciły powóz, na którym jechał Pampe do głębokiego rowu, napełnionego wodą. Pampe i woźnica zginęli. Żona i córka Pampego zdążyły w ostatniej chwili wyskoczyć z powozu, przez co uniknęły śmierci.

Z Bydgoszczy donoszą: Podczas przetaczania pociągów na stacji Morzeszczyn zmiażdżony został konduktor Fels. Zmarły tragicznie konduktor osierocił żonę i pięcioro dzieci.

Znowu afera szpiegowska we Francji

Lorent 23. 11. PAT. Aresztowano tu pod zarzutem szpiegostwa dwóch mężczyzn, z których jeden, jakoby jest porucznikiem rezerwy. Obu osobników znaleziono w pobliżu pola ćwiczeń wojskowych, przyczem znaleziono przy nich przyrządy sygnalizacyjne, mapę sztabową wybrzeża morskiego Bretanji, różne notatki oraz podanie o paszport dla pewnej kobiety, udającej się do Niemiec.

—ogo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa, 23. 11. PAT. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowana w PUPP w dniu 19 bm. wynosiła na terenie całego państwa 160.677 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 6.096 osób.

Warszawa. 23. 11. (Sin.) Wobec ostatniej decyzji min. przemysłu i handlu w sprawie obniżenia ceny prądu elektrycznego, elektrownia warszawska będzie musiała zbonifikować **450,000 rachunków. Nadpłacone sumy sięgają sumy dwu i pół miljona zł.**

Madryt. 23. 11. (R) W pałacu koncertowym podczas przerwy, w toku której wyświetlano filmy reklamowe, wybuchł **wczoraj wieczór groźny pożar.** Płomienie ogarnęły scenę, niszcząc całe urządzenie, oraz kosztowne organy. Publiczność opuściła gmach spokojnie. Pożar został po dwóch godzinach ugaszony.

Kopenhaga, 23. 11. (R) Trocki przybył dziś popołudniu do portu duńskiego Esbjerg skąd następnie pociągiem odjechał do Kopenhagi.

Ile wyniosły dzisiaj moje wpływy kasowe?

— Proszę zgadnąć, ile miałem dzisiaj w kasie?

Z tem pytaniem na ustach zajął swe zwykłe miejsce przy stoliku kawiarnianym znany dyrektor teatrów berlińskich. Jeden z tych teatrów, mniejszy, mógł dać 1500 mk. przy pełnej widowni, drugi — około 4000 mk.

Dyrektor ponowił pytanie. Jeden z przyjaciół dyrektora, optymista z natury, zaryzykował: „300 marek!“ Dyrektor zrobił gest przeczący. Znalazł się drugi śmiałek, pesymista, który określił wpływ kasowy na 80 marek. Dyrektor wstał, uroczyście położył rękę na sercu i oświadczył:

— Daję wam słowo honoru, że nie miałem dzisiaj w kasie ani feniga. Nie sprzedaliśmy ani jednego biletu. Od trzydziestu lat nie widziałem nic podobnego.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę kożuchów służbowych dla pracowników P. K. P. na rok 1933, a mianowicie:

5236 sztuk kożuchów długich krytych.
4788 sztuk kożuchów krótkich krytych.

Termin składania ofert upływa dnia 15 grudnia 1932 r. o godzinie 10-tej rano. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 15 grudnia 192 r. o godzinie 12-tej.

Przy składaniu ofert należy złożyć obowiązkowo poręczne (wadjum) w wysokości 5 proc. wartości oferowanej dostawy.

W razie otrzymania dostawy, składa oferent obowiązkowo kaucję w wysokości 10 proc. wartości otrzymanej dostawy.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy i warunki techniczne otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, po uprzedniem wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej zł. 2 za formularze, lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

Ustalone przez M. K. wzory kożuchów są do przejrzenia w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie.

* * *

10 Okręgowy Urząd Budownictwa w Przemyślu, ul. Mickiewicza 46, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) przeróbkę instalacji elektrycznej zewnętrznej w 2 p. panc. w Żurawicy — termin otwarcia ofert dnia 25 listopada 1932. godz. 9-ta;

2) elektryfikację wewnętrzną koszar 2 p. panc. w Żurawicy — termin otwarcia ofert dnia 26 listopada 1932, godz. 10.

Ogólne i szczegółowe warunki budowli, kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach do nabycia, rysunki zaś i obliczenia do obejrzenia w referacie budowl. 10 Okręgowego Urzędu Budownictwa codziennie od godz. 12—13.

* * *

Elektrownia Miejska w Krakowie rozpisuje nieograniczony pisemny przetarg na wykonanie robót ziemnych przy zakładaniu kabli w obrębie miasta Krakowa na rok 1933.

Oferty, sporządzone na drukach które otrzymać można w Dyrekcji Elektrowni, wnosić należy w kopertach zamkniętych na ręce Dyrekcji do dnia 5 grudnia 1932 godzina 12-ta.

Druki na oferty oraz wyjaśnienia otrzymać można w Dyrekcji Elektrowni.

PRENUMERATA: w Krakowie z prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.